Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, niedziela 23 i poniedziałek 24 czerwca 1957 roku | Nr 148 (3294)

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła projekt ustawy o sprzedaży nadwyżek rolnych

NOWY JORK (PAP). W dniu 21 bm. Izba Reprezentantów zatwierdziła 344 głosami przeciwko 7 projekt ustawy upoważniającej rząd USA do kredytowanej sprzedaży nadwyżek rolnych za granicę na sumę jednego miliarda dolarów. Ze względu na wprowadzenie do projektu pewnych zmian, zostanie on jeszcze przedłożony komisji porozumiewawczej Senatu i Izby Reprezentantów.

Jak wiadomo, od uchwalenia tej ustawy zależna jest realizacja drugiej części porozumienia gospodarczego między USA a Polską z dnia 7 czerwca br.

„Życiem obdarza nas ląd, lecz bogactwem morze"

Inauguracja „Dni Morza" w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). 22 bm. w godzinach wieczornych w sali Filharmonii w Szczecinie odbyła się centralna akademia inaugurująca tegoroczne „Dni Morza". W prezydium akademii zasiedli: wiceprezes Rady Ministrów **Zenon Nowak**, minister żeglugi i przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu „Dni Morza" **dr St. Darski**, przewodniczący Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza **gen. bryg. J. Turski**, posłowie ziemi szczecińskiej,

Miejsce w prezydium zajął również przewodniczący delegacji partyjnej obwodu leningradzkiego, I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Leningradzie — **A. A. Popow.**

Przewodniczący Prezydium Woj. RN w Szczecinie **W. Migoń** otwiera akademię, witając serdecznie obecnych również na sali przedstawicieli Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych, placówek konsularnych, znajdujących się w Szczecinie oraz delegację Ministerstwa Handlu Zagranicznego Czechosłowacji.

Następnie zabiera głos minister żeglugi St. Darski.

— Nasza flota handlowa — stwierdził m. in. min. Darski — posiada obecnie 246 tys. ton nośności. Jest to oczywiście za mało, aby nasza marynarka handlowa mogła pełnić swe zadania wobec polskiego handlu zagranicznego, aby mogła stworzyć warunki rozwoju gospodarczego Wybrzeża, zaplecza przemysłowego wewnątrz kraju i zapewnić pracę wszystkim fachowcom morskim.

Dlatego też partia i rząd obecnie więcej niż kiedykolwiek poświęcają uwagi dalszemu rozwojowi floty handlowej. Do końca bieżącej 5-latki flota nasza otrzyma 47 nowych statków ze stoczni krajowych o ok. 249 tys. ton nośności. Dzięki temu w roku 1960 flota nasza będzie mogła obsłużyć 24 proc. obrotu polskich portów.

Ponadto flota nasza wzbogaci się o szereg statków zakupionych z funduszu rozbudowy morskiej floty handlowej. Tak więc ogólny tonaż floty handlowej w roku 1960 wzrośnie do ok. 700 tys. ton.

O ile program rozwoju naszej floty handlowej napawa raczej otuchą — stwierdził minister Darski — o tyle o wiele większe trudności piętrzą się przed portami morskimi. Nie jest bowiem tajemnicą, że ich wyposażenie nie osiągnęło jeszcze stanu przedwojennego.

Przystąpiono już do opracowania perspektywicznego kompleksowego planu rozwoju naszych portów, którego założeniem jest nie tylko podniesienie ich sprawności w stosunku do potrzeb bieżących, lecz w powiązaniu z przewidywanym rozwojem obrotów zamorskich w przyszłości.

Z kolei przemawia witany serdecznymi oklaskami I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Leningradzie — **A. A. Popow** przekazując ludności Szczecina i wszystkim polskim pracownikom morza gorące pozdrowienia od mieszkańców miasta-bohatera Leningradu.

W dowód przyjaźni i dla upamiętnienia „Dni Morza" w Polsce oraz obchodzonej w tych dniach 250 rocznicy założenia miasta Leningradu, **A. A. Popow** wręczył przewodniczącemu Prez. Woj. RN **W. Migoniowi** artystycznie wykonany wazon.

Wielu pracowników gospodarki morskiej otrzymało z okazji tegorocznych „Dni Morza" odznaczenia państwowe i nagrody, które wręczone zostaną na akademiach w poszczególnych przedsiębiorstwach morskich.

GDAŃSK (PAP). „Dni Morza" na Wybrzeżu Gdańskim zainaugurowała akademia, która odbyła się w nowowybudowanym Domu Rybaka we Władysławowie.

SZCZECIN (PAP). Stoczniowcy szczecińscy powitali tegoroczne „Dni Morza" przedterminowym wodowaniem nowego kadłuba rudowęglowca. 22 bm. 31 rudowęglowiec s/s „Gniezno" o nośności 3.200 ton ześliznął się z pochylni stoczniowej na wody Odry.

Wspólne posiedzenie kierownictw KŁ PZPR i MK ZSL

W dniu 22 bm. odbyło się wspólne posiedzenie kierownictw KŁ PZPR i MK ZSL, w którym udział brali ze strony KŁ PZPR: I sekretarz KŁ PZPR M. Tatarkówna, członek egzekutywy KŁ i przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczak, członek egzekutywy KŁ PZPR St. Jóźwiak i członek KŁ PZPR Bolesław Malinowski. Ze strony MK ZSL: R. Kołaczyński — prezes MK ZSL, B. Sadurski — wiceprezes MK ZSL, St. Staniaszek — sekretarz MK ZSL oraz członek Prezydium MK ZSL — Władysława Pietruczuk.

W toku narady uzgodniono stanowisko w szeregu zagadnień politycznych i gospodarczych dotyczących m. Łodzi przyjmując zasadę stosowania w praktyce wymiany i uzgadniania poglądów np. w sprawach zasadniczych z uwzględnieniem szerszego niż dotychczas udziału MK ZSL w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym naszego miasta. Poza tym omówiono sprawy rolne, sprawy tytułów własności i związany z tym problem rozbudowy miasta.

Wiele uwagi poświęcono sprawie kształcenia się młodzieży wiejskiej w łódzkich szkołach zawodowych i trudności w zabezpieczeniu tej młodzieży niezbędnej ilości miejsc w bursach i internatach — w związku z czym została powołana komisja z udziałem przedstawicieli Prez. RN m. Łodzi dla zbadania warunków w zakresie kształcenia się tejże młodzieży oraz opracowywania wniosków w tych sprawach.

W wyniku narady przyjęto również postanowienie, że na narady aktywu politycznego, lektoraty, odczyty itd. organizowane przez KŁ PZPR będą każdorazowo zapraszani działacze ZSL.

Dziś zamknięcie XXVI MTP

POZNAŃ (PAP). Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich. Do soboty 22 bm. rano ogólna suma obrotów dokonanych przez nasze centrale na tej wielkiej imprezie handlowej wyniosła 372 mln rubli. (93 mln dolarów).

Komisja Min. Komunikacji powróciła z Moskwy

WARSZAWA (PAP). — 22 bm. w godzinach południowych powróciła z Moskwy grupa ekspertów Ministerstwa Komunikacji z wiceministrem Rusteckim na czele, która badała przyczyny tragicznego wypadku samolotu Polskich Linii Lotniczych „LOT" pod Moskwą.

Komunikat o wynikach jej prac zostanie opublikowany w ciągu najbliższych dni.

Uroczyste rozpoczęcie Dekady Kultury Litewskiej w Warszawie...

WARSZAWA (PAP). Obchody dekady kultury litewskiej w Polsce zostały zainaugurowane 22 bm. uroczystą akademią w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W prezydium akademii zasiedli m. in.: przewodniczący Komitetu Honorowego Obchodu Dekady Kultury Litewskiej w Polsce, marszałek Sejmu, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — **Cz. Wycech**, wiceprezes Rady Ministrów — **P. Jaroszewicz**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **B. Podedworny** i inni.

Wśród osobistości polskich miejsca w prezydium zajęli członkowie delegacji kulturalnej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z wicepremierem LSRR — **Kazysem Preiksasem.**

Akademii przewodniczył i zagaił ją marszałek Sejmu Czesław Wycech.

Referat na temat stosunków polsko-litewskich i dekady kultury litewskiej w Polsce wygłosiła wiceminister szkolnictwa wyższego — **Eugenia Krassowska.**

Serdecznie przyjęli uczestnicy uroczystości przemówienie przewodniczącego delegacji kulturalnej Litewskiej SRR — wicepremiera Kazysa Preiksasa.

W części artystycznej akademii wystąpił państwowy zasłużony zespół ludowy pieśni i tańca Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pod kierownictwem ludowego artysty ZSRR — Jonasa Szwedasa. Zgromadzeni gorąco oklaskiwali melodyjne pieśni litewskie, tańce ludowe oraz polskie piosenki „Kukułeczkę" i „Szła dzieweczka do laseczka".

* * *

WARSZAWA (PAP). — 22 bm. w Pałacu Kultury i Nauki otwarta została — staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — wystawa litewskiej grafiki i sztuki ludowej.

...kultury polskiej w Wilnie

WILNO (PAP). — 22 bm. wieczorem w odświętnie udekorowanej sali Państwowej Filharmonii w Wilnie odbyła się uroczysta akademia, inaugurująca dekadę kultury polskiej na Litwie.

Min. Brentano o strefie ograniczonych zbrojeń i stosunkach z Polską

BERLIN (PAP). — „Rząd federalny nie odrzuca kategorycznie myśli o stworzeniu w Europie strefy pozostającej pod kontrolą, jednakże równocześnie nie aprobuje tego projektu bez zastrzeżeń" — oświadczył minister spraw zagranicznych NRF Heinrich von Brentano w Wiesbaden w rozmowie z dziennikarzami.

Stwierdził on, że Niemiecka Republika Federalna „gotowa jest wziąć udział w rozmowach na ten temat pod warunkiem, że Związek Radziecki nie będzie się domagał uznania rządu wschodnich Niemiec".

Brentano wyraził przekonanie, że „zachodni partnerzy Republiki Federalnej nie zgodziliby się ani w toku londyńskich obrad rozbrojeniowych, ani poza tymi obradami na takie uregulowanie sprawy rozbrojenia, które pogłębiłoby podział Niemiec". Jak wynika z dalszej wypowiedzi bońskiego ministra spraw zagranicznych, rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej wysuwa on na pierwszy plan, stawiając je przed problemem rozbrojenia.

Jeśli chodzi o stosunki między NRF a Polską, von Brentano oświadczył, że „kraj jego nie ignoruje faktu istnienia państwa polskiego i pragnie utrzymywać z nim dobre stosunki". Stwierdzając, iż „problem ten należałoby zbadać z dużą uwagą i ostrożnością", boński minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że decyzja o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych „byłaby w sprzeczności z przyjętą przez rząd federalny zasadą niewymieniania ambasadorów z państwami, które uznały rząd wschodnich Niemiec".

Komunikat o rozmowach Kiszi-Eisenhower zapowiada wycofanie z Japonii wojsk lądowych USA

WASZYNGTON (PAP). — Na zakończenie rozmów, jakie przeprowadził premier japoński Nobosuke Kiszi z przywódcami amerykańskimi, opublikowano w Waszyngtonie komunikat końcowy podpisany przez prezydenta Eisenhowera i Kiszi. W myśl komunikatu, Stany Zjednoczone zobowiązały się w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy dokonać zasadniczej redukcji swoich sił zbrojnych stacjonujących w Japonii. Komunikat dodaje, że rząd amerykański rozpatruje „rychłe wycofanie z Japonii wszystkich swoich oddziałów lądowych". Obydwa rządy będą się konsultować w sprawach dotyczących ruchu i ewentualnego użycia oddziałów amerykańskich stacjonujących w Japonii. Japonia zgadza się, aby Amerykanie w dalszym ciągu utrzymywali swoje bazy na Okinawie i sprawowali kontrolę nad tą wyspą.

Prezydent Eisenhower poinformował premiera Kiszi, iż japońskie protesty przeciwko kontynuowaniu prób z bronią jądrową zostały wzięte pod uwagę w rokowaniach na temat rozbrojenia, jakie się toczą w Londynie.

Z kroniki wypadków

Róg Sienkiewicza i Traugutta nie należy do szczęśliwych, niejedna już się tam wydarzyła katastrofa.

Wczoraj tam właśnie Antoni Swider (Kilińskiego 87) tak niefortunnie powoził końmi, że wjechał wozem na tył motocykla TI 3229. Siedząca na tylnym siodełku Alina Jakubiec z Pabianic, na skutek kraksy doznała poważnych potłuczeń oraz wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do Szpitala Pogotowia. (s)

Powrót z Berlina

Dnia 21. VI. 57 r. powróciła z podróży do NRD delegacja KC PZPR i rządu PRL z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Powracającą delegację na Dworcu Głównym w Warszawie witali członkowie Biura Politycznego KC PZPR i rządu z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele

CAF — fot. Baranowski

Burze szaleją nad Europą

LONDYN (PAP). — Jak podaje Agencja Reutera, nad znaczną częścią Europy przeszły potężne burze połączone z obfitymi opadami deszczu i gradu.

W Bawarii w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 3 wypadki śmierci od piorunów oraz 5 pożarów gospodarstw rolnych. Na całym obszarze Niemiec zachodnich spadły obfite deszcze. W Berlinie jest to pierwszy opad od 17 dni

Po dwutygodniowych upałach nad Pragą przeszła w sobotę gwałtowna burza gradowa, w wyniku której 2 osoby zostały zabite a 10 rannych.

W Szwajcarii ulewy zniszczyły pola uprawne w okolicach Lucerny i Fryburga. Od uderzenia pioruna zginęła jedna kobieta. Wezbrane fale wód zerwały most w Schwyz.

Opady gradu w Austrii zniszczyły w niektórych okolicach 60 proc. zasiewów. Jedna osoba została zabita przez piorun. Spłonęło wiele zabudowań gospodarskich

RZYM (PAP). — Sytuacja powodziowa w delcie Padu, gwałtownie się pogorszyła.

Między innymi woda zalała wielki obszar wyspy Ariano, leżącej w delcie Padu, po wdarciu się przez wyrwę w wale ochronnym. Około 18 tys. ha ziemi znajduje się pod wodą.

Głębokość wody wynosi około 2 metrów, a mieszkańcy chronią się na dachach i drzewach. Jednakże około 2 tys. sztuk bydła mieszkańcy zdołali uprowadzić w bezpieczne miejsca. Prowizorycznie ocenia się straty spowodowane powodzią na wiele miliardów lirów

PRAGA (PAP). — Dnia 21 bm. nad czechosłowackim miastem Brno i jego okolicą w godzinach popołudniowych przeszła bardzo silna burza połączona z ulewnym deszczem i gradem. Miejscami zaobserwowano kawałki lodu wielkości piłki tenisowej. Burza pędzona silnym wiatrem osiągnęła szybkość 90 km.-godz. Do godziny 19 zanotowano 55 mm opadów

PRASA RADZIECKA o „nowym" planie Stassena

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka komentuje problem rozbrojenia, a zwłaszcza obecny etap rozmów w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

„Trud" zamieszcza artykuł swego londyńskiego korespondenta, który wskazuje, iż ostatnie wystąpienie Stassena w Podkomisji Rozbrojeniowej wywołało poważne rozczarowanie wśród tych, którzy oczekiwali realnego kroku naprzód w rozmowach. Pod szyldem „nowego" planu — pisze korespondent — Stassen powtórzył propozycje redukcji wojsk Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego do dwóch i pół miliona ludzi: propozycja ta jest już przedmiotem dyskusji od przeszło roku. Możliwość dalszej redukcji sił zbrojnych uzależnił delegat Stanów Zjednoczonych od rozwiązania innych problemów politycznych. Oświadczenie Stassena rozczarowało społeczeństwo angielskie. Wiele dzienników londyńskich w ogóle nie wspomniało o „propozycji" Stassena.

Na tle tej taktyki przewlekania rozmów — pisze korespondent — rzuca się w oczy aktywna zakulisowa działalność w dyplomatycznych kołach mocarstw zachodnich, które konsultują się ze stałą radą NATO, kolejno wysuwają propozycje odraczania posiedzeń Podkomisji Rozbrojeniowej, zmieniają składy delegacji. Wszystko to pozwala wysnuć wniosek, że koła rządzące mocarstw zachodnich pragną rezultaty rozmów w sprawie rozbrojenia sprowadzić do zera. Do końca obrad Podkomisji pozostało niewiele czasu.

Dymisja rządu Zoliego nie przyjęta

RZYM (PAP). Prezydent Włoch Gronchi odrzucił dymisję złożoną na jego ręce dnia 10 bm. przez premiera Zoliego. Krok ten nie mający precedensu w historii oznacza, że rząd Zoliego automatycznie pozostaje u władzy.

Gronchi zwrócił się do premiera Zoliego, by ponownie ubiegał się w parlamencie o aprobatę dla programu swego rządu.

Huragan w Płn. Dakocie

NOWY JORK (PAP). — W czwartek nad stanem Północna Dakota przeszedł silny huragan. Według ostatnich wiadomości, na skutek huraganu w mieście Fargo 10 osób poniosło śmierć, w tym 7 dzieci. Około 2 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Straty wyrządzone przez huragan ocenia się na sumę około 50 milionów dolarów.

Burmistrz miasta Fargo, liczącego 45 tys. mieszkańców, zwrócił się ostatnio drogą telefoniczną do doradcy prezydenta USA S. Adamsa w Waszyngtonie z apelem o udzielenie pomocy ofiarom huraganu.

Władze Amerykańskiego Czerwonego Krzyża zakomunikowały, że na skutek silnego huraganu, który ostatnio przeszedł nad miastem Fargo, uległo tam całkowitemu zniszczeniu 329 domów, a 202 zostało uszkodzonych w 75 proc. Ponadto zostały zburzone zabudowania i urządzenia na kilku placach targowych.

Nowy rząd francuski stawia już votum zaufania

PARYŻ (PAP). — W czasie wieczornej debaty w Zgromadzeniu Narodowym w dniu 21 bm. premier Bourges-Maunoury wystąpił z wnioskiem o votum zaufania dla rządu w związku z projektem rządowym, dotyczącym m. in. wprowadzenia nowych podatków na rok 1958 w wysokości 285 miliardów franków.

Perspektywy życia 10-dniowego rządu przedstawiają się niewesoło — pisze w komentarzu agencja Reutera — dodając, że po całodniowej debacie i wielogodzinnych dyskusjach Bourges-Maunouryemu nie udało się uzyskać poparcia dla planów oszczędnościowych rządu. W rezultacie dyskusja odroczona została do poniedziałku, w którym to dniu odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania.

Dozbrajanie wojsk USA w Korei płd.

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Seulu korespondent Agencji United Press, nowoczesne odrzutowce amerykańskie mają być dostarczone oddziałom USA w Korei południowej już na początku przyszłego tygodnia. Będą to myśliwce o szybkości ponaddźwiękowej F-100. Ponadto do Korei południowej przybyć ma grupa amerykańskich myśliwców odrzutowych F. 86-F („Sabre").

Podpisanie protokołu o rozliczeniach niehandlowych między Polską i Węgrami

BUDAPESZT (PAP). — Ostatnio toczyły się w Budapeszcie rozmowy pomiędzy delegacjami ministerstw finansów PRL i WRL w sprawie ustalenia rozliczeń i opłat niehandlowych na lata 1956 i 1957.

W wyniku tych rozmów 22 bm. został podpisany w Budapeszcie nowy protokół o opłatach i rozliczeniach niehandlowych między naszymi krajami.

Skarb w kasie pancernej i... pechowi widzowie

W czasie odgruzowywania jednej z piwnic przy wrocławskim rynku odkryto wielką kasę pancerną, którą w asyście funkcjonariuszy MO i przedstawicieli Rady Narodowej m. Wrocławia dwaj pracownicy fabryki pomp otwierali przez pięć godzin. W kasie znaleziono m. in. srebrne i złote zastawy stołowe, zbiory starych monet, złote papierośnice, naszyjniki, sygnety itp.

Przy znalezionym skarbie zgromadził się tłum gapiów, pod którego ciężarem załamał się strop sąsiedniej piwnicy. Kilkanaście osób spadło z trzymetrowej wysokości. Jeden z mężczyzn złamał nogę.

W miłym nastroju upłynął ostatni dzień w szkole

Młodzież łódzka od dzisiaj korzysta z wypoczynku

W łódzkich szkołach odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie roku szkolnego 1956—57. W uroczystości wzięli udział, obok młodzieży i kierownictwa szkół, przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, które ufundowały dla dzieci wiele cennych nagród. Trzeba podkreślić, że w br. po raz pierwszy na uroczystości zakończenia roku byli obecni w różnych szkołach wszyscy członkowie Prezydium Rady Narodowej.

Trudno opisać wszystkie szkoły. Wszędzie tam, gdzie byliśmy, uroczystości wypadły imponująco. Były dowodem serdecznej troski starszych o młodzież. **Nawet w najdalej położonych szkołach na peryferiach, np. w 143 i 144 Szkole Podstawowej w Chocianowicach, w VIII TPD, czy w Szkole Podstawowej nr 90 — wszędzie zakończenie roku wypadło na piątkę.** Ogólnie panował nastrój radosny, wszędzie było pełno uśmiechów i kwiatów. Tylko nieliczni nie podzielali ogólnej radości, a to z powodu... dwójek.

* * *

Nieco inaczej, niż wszędzie, odbyła się uroczystość w **12 TPD.** Ponad 1.000 dzieci zebrało się w sali domu MDK. Poza częścią oficjalną odbyło się tu wręczenie wielu pięknych nagród ufundowanych przez Wojewódzką Zbiornicę Przemysłowych Surowców Wtórnych.

Szkoła ta zdobyła wśród szkół łódzkich pierwsze miejsce w konkursie pn. **„Zbieramy makulaturę".** Pierwszą nagrodę wśród ogólnej wrzawy i napięcia wylosował uczeń klasy IVd — Wiesław Trawicki. Był to **śliczny motocykl.** Drugą nagrodę — **maszynę do szycia** — wylosowała woźna szkoły Józefa Kałembasiak. Ponadto wyróżniła się tu tzw. „dziesiątka dzielnych". Byli to chłopcy, którzy zebrali masę makulatury po Wyścigu Pokoju.

Szkoła 12 TPD otrzymała wiele dyplomów za najlepsze wyniki w dzielnicowych igrzyskach sportowych. Nagrodę otrzymała również nauczycielka **p. Aniela Malatyńska** w 42 rocznicę swej pracy. **(lg)**

* * *

W okazałym gmachu przy **Al. Kościuszki 65** mieszczą się trzy szkoły — **I, X i XX Licea Ogólnokształcące.** Wszystkie trzy obchodziły wczoraj uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Jest kilka minut po godz. 9. Podczas gdy w auli na I piętrze dobiega końca część artystyczna, dla zgromadzonych tu uczennic i uczniów I Liceum Ogólnokształcącego — w klasach i na korytarzach młodzież z X i XX Liceum w oczekiwaniu na wolną salę, w której odbędzie się zakończenie roku szkolnego — dzieli się wrażeniami z egzaminów, projektami wakacyjnymi...

Wreszcie kolej i na X Liceum. Dziewczęta w białych bluzeczkach i granatowych spódniczkach zajmują miejsca w auli. W serdecznych słowach wita zebranych dyrektorka X Liceum **p. Helena Tredjakowska.** Podaje wyniki nauczania za rok szkolny 1956—57. Na 286 uczennic — 248 uzyskało promocje, z tego 60 maturzystek. Najlepsze wyniki osiągnęła klasa XIa, uzyskując 100-procentową maturę.

Następuje uroczysty moment wręczenia przodującym uczennicom nagród książkowych, ufundowanych przez komitet rodzicielski. Dziewczęta gromkimi oklaskami nagradzają przodowników nauki.

Świeżo upieczone maturzystki żegna dyrektorka krótkim przemówieniem i wręczeniem świadectw dojrzałości wraz ze skromnymi upominkami książkowymi. **(Kr.)**

* * *

Klasy XI szkół ogólnokształcących opuszcza w br. ok. 34 tys. maturzystów, technika zawodowe kończy ok. 32 tys. chłopców i dziewcząt, z klas VII szkół podstawowych wychodzi ok. 300 tys. młodzieży, a z zasadniczych szkół zawodowych — ok. 45 tys. absolwentów.

O zagospodarowanie Ziem Zachodnich

Apel organizacji partyjnej Budowy Huty im. Lenina

22 bm. Komitet Zakładowy PZPR Budowy Huty im. Lenina wystosował apel do organizacji partyjnych wszystkich większych zakładów przemysłowych w kraju w celu podjęcia wspólnych wysiłków w dziedzinie uruchamiania i zagospodarowywania nieczynnych dotychczas lub zdewastowanych działaniami wojennymi zakładów przemysłowych na Ziemiach Zachodnich.

W apelu tym komitet zakładowy omawia dotychczasowe osiągnięcia organizacji nowohuckiej, która już od kilku miesięcy prowadzi prace nad przejmowaniem, zagospodarowywaniem i uruchamianiem nieczynnych wapienników, cegielni i żwirowni na Ziemiach Zachodnich.

W zakończeniu apelu komitet zakładowy budowy Huty im. Lenina zwraca uwagę na konieczność jak najszybszego rozwoju produkcji ubocznej przy wszystkich większych zakładach przemysłowych, stwierdzając, iż w szeregu zakładów całego kraju istnieje jeszcze wiele ukrytych rezerw produkcyjnych i możliwości, które powinny być jak najszybciej wykorzystane dla dobra gospodarki narodowej i przyspieszenia realizacji uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR.

Poszedł na kawę... i wrócił po 40 latach

Pewnego pięknego popołudnia 1917 roku, wówczas 34-letni Antonio Malagodi z Modeny oświadczył żonie: „wychodzę na kawę" i wrócił do domu... dopiero w ub. czwartek.

Okazało się, że „na kawę" udał się aż do Brazylii. Dorobił się tam niezłego majątku. Jednakże w domu wiele się w ciągu owych 40 lat zmieniło. Żona zmarła przed kilku laty, przekonana zresztą, że jej mąż od dawna nie żyje. W każdą rocznicę pójścia „na kawę" odbywała się żałobna msza za spokój jego duszy. Nieoczekiwanego powrotu Antonia dożyli tylko jego dwaj bracia.

1.000 złotych za jedno pytanie

Podczas dzisiejszych uroczystości sobótkowych nad stawem w Parku 1 Maja w Rudzie będzie można zdobyć piękną nagrodę w wysokości 1000 złotych. Wystarczy zadać przedstawicielowi redakcji „Głosu Robotniczego" pytanie:

— Czy czytał(a) Pan(i) sobotni „Głos"?

Kto pierwszy zada powyższe pytanie bawiącemu na sobótkach „incognito" redaktorowi Jasiowi — otrzyma natychmiast, na rękę:

1000 złotych nagrody.

A więc dziś w Parku 1 Maja szukamy redaktora Jasia!

Tabela wygranych

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA
(Tabela nieurzędowa)

30.000 zł na nr 82551.
25.000 zł na nr 105242.
20.000 zł na nr nr 1672 49969 117351.
10.000 zł na nr nr 5124 31383 38472 54484.
5.000 zł na nr nr 14850 30944 37588 40275 60527 87289 90830 96830 99832 117845 125083 128387 133190.
2.000 zł na nr nr 1253 10587 16201 18831 19508 20252 25376 39443 42956 43731 44612 47384 49052 49677 56888 71672 72337 72462 75510 75827 91248 91679 96353 104641 105307 108761 109851 113783 123900 132923.
1.000 zł na nr nr 1180 3824 3826 4982 6638 7476 8416 9245 10904 13379 19459 20163 20189 20355 21837 21789 22253 23411 23614 23845 26078 26653 26943 27801 29208 29306 30445 32372 33004 34198 34361 34552 35121 37416 39836 41175 42533 44775 45115 46140 47052 49253 50696 51265 51405 52227 52724 54471 54744 56896 57035 58652 58696 58763 59276 59424 61555 64415 64985 66312 69458 70301 70922 71313 73025 74758 77089 77880 78032 78510 80351 80415 80679 81150 81231 82499 84989 85386 85774 86413 86592 87718 89603 92907 95414 95421 95659 96919 97062 97941 98194 98397 99612 100743 102616 105321 106144 108651 110817 111220 113295 113361 113620 114145 114147 114444 114526 115810 116525 116931 117659 119283 119432 120243 122624 122701 122785 122862 122950 122977 126831 129851 130337 130435 130803 132480 133835 133857.

Nowe formy sprzedaży atrakcyjnych towarów,

lecz przede wszystkim — książeczka PKO

Poszukiwane na rynku artykuły przemysłowe powszechnego użytku muszą dotrzeć do odbiorców bez pośrednictwa spekulantów i po cenach ustalonych przez państwo.

Kierując się takimi zasadami, władze handlowe wprowadzają obecnie stopniowo nowe przepisy — w sprawie sprzedaży artykułów, które przeznacza się na rynek w ograniczonych ilościach. Są to: samochody osobowe, motocykle, skutery, motorowery, importowane rowery i aparaty fotograficzne wyższych klas, telewizory, pralki, magnetofony oraz luksusowe radioodbiorniki i także meble.

Począwszy od IV kwartału br. i w roku 1958 wymienione towary przeznaczone dla poszczególnych województw będą rozdzielane tam przez woj. zarządy handlu w porozumieniu ze związkami zawodowymi i organizacjami rolniczymi oraz organizacjami społecznymi. Przy podziale tym uwzględniane będą potrzeby handlu miejskiego i wiejskiego.

Jak będzie się odbywała sprzedaż?

Otóż osoby ubiegające się o zakup tych towarów zgłoszą to w swych zakładach pracy lub w organizacjach, do których należą i po uzyskaniu uprawnień na zakup rozpoczną tzw. docelowe oszczędzanie, w formie wkładów na specjalne książeczki PKO. Jeżeli komisje ustalą, że niektóre z wymienionych towarów można nabywać bez posiadania uprawnień z zakładów pracy, można będzie je kupić, mając odpowiednie oszczędności na koncie w PKO.

Szczegółowe instrukcje w sprawie trybu składania oszczędności i sprzedaży będą wydane przez ministra finansów i handlu.

Żółw — olbrzym

Żółwia morskiego, który ważył 495 kg, mierzył 2,17 m długości, 1,5 m szerokości złowili rybacy chińscy u wschodnich wybrzeży Chin. Szkoda, że nie obliczono jego wieku. Dopiero byśmy się zdumieli.

Ze sportu

Z lekkoatletycznych mistrzostw Polski *juniorów*

168 najmłodszych lekkoatletów z 12 okręgów rozpoczęło 22 bm. na Stadionie Dziesięciolecia mistrzostwa Polski.

W pierwszym dniu zawodów ustanowiono trzy rekordy Polski. W skoku w dal chłopców Andrzej Mogiła (Gorzów Wielkopolski) wynikiem 5.58 m poprawił o 6 cm dotychczasowy rekordowy rezultat. W sztafecie 4x60 m chłopców aż sześć zespołów poprawiło rekord Polski — 3:4,5. Zwyciężyła poznańska Legia 30,6 sek. przed Czarnymi Wrocław — 30,7. Trzeci rekord padł w sztafecie dziewcząt 4x60 m i należy obecnie do drużyny szkoły nr 24 z Chorzowa — 32,5 sek.

Wino nie jest wcale takie niewinne

PARYŻ (PAP). — Według oficjalnych statystyk francuskich, w 1956 roku we Francji umarło na skutek alkoholizmu 5 977 osób podczas gdy w 1946 r. stwierdzono tylko 481 wypadków śmierci z powodu nadużywania alkoholu. Ostatnie badania w tej dziedzinie wykazały, że 90 proc. Francuzów i 60 proc. Francuzek pije czyste wino podczas, gdy tylko 4 proc. mężczyzn i 9 proc. kobiet pije wino z wodą.

Z kraju

WARSZAWA

22 bm. po gościnnych występach, które były prawdziwym wydarzeniem w życiu teatralnym Warszawy, opuścił Polskę, udając się do Londynu zespół The Shakespeare Memorial Theatre Company. Zespół odleciał 4-motorowym samolotem, należącym do angielskich linii lotniczych BOAC, oddanym do jego dyspozycji.

LUBLIN

21 bm. w godzinach wieczornych wybuchł niezwykle groźny pożar we wsi Turka w pow. Lublin. Pastwą płomieni padło 78 budynków — tym 30 domów mieszkalnych i 48 obór i stodół.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, przyczyną pożaru była wada przewodu kominowego w jednym z domów. Jest to już drugi w bież. tygodniu tak wielki pożar w woj. lubelskim. 18 bm. spłonęło 188 budynków we wsi Karczmiska, w pow. Opole Lubelskie.

KRAKÓW

W Ludźmierzu koło Nowego Targu chłopi od dłuższego czasu wydobywali w celach opałowych niezwykły torf. Odznaczał się on bardzo ciemną barwą i nie bardzo chciał się palić. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że tor należy do najsilniejszych w kraju borowin.

Dzięki temu odkryciu przed Ludźmierzem — rodzinną miejscowością Kazimierza Przerwy-Tetmajera, roztoczyły się obecnie perspektywy rozwoju jako uzdrowiska. Tym bardziej, że w pobliżu, we wsiach Poręba Wielka oraz Skomielna odkryto źródła solanek cieplicowych, jodobromowych.

WROCŁAW

Tragiczny wypadek spowodowany pijaństwem zdarzył się na jednym z dzikich stawów w Leśnicy — peryferyjnej dzielnicy Wrocławia. Trzej młodzi robotnicy zatrudnieni na terenie Wrocławskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, zamiast udać się do pracy urządzili libację, w czasie której wypili dwa i pół litra wódki, a następnie postanowili wykąpać się w stawie, przy czym założyli się, który z nich więcej razy potrafi przepłynąć staw. Gdy 20-letni Tadeusz Kuchta po raz trzeci przepływał staw, na samym jego środku zniknął nagle pod wodą. Zanim do zamroczonych wódką umysłów jego kolegów dotarła świadomość, że już za długo go nie widać, na ratunek było za późno. Zwłok ofiary pijaństwa dotychczas jeszcze nie odnaleziono.

* * *

W Gierczynie koło Świeradowa dobiegają końca badania geologiczne, mające na celu określenie wielkości odkrytych tu pokładów rudy cyny. Ze względu na nieregularny układ złóż, obok wiercen geologicznych badania te prowadzi się przez budowę próbnych wyrobisk górniczych.

* * *

Miejska Rada Narodowa w Pieńsku, w pow. Zgorzelec, przeznaczyła na remont miejscowej szkoły 50 tys. zł z nadzwyczajnych dochodów, które czerpie z jedynej chyba w kraju kopalni... wapna.

Historia powstania tej kopalni jest następująca: przygotowując się do budowy ogromnych koszar wojskowych, hitlerowcy zwieźli do Pieńska tuż przed wojną wielkie ilości wapna budowlanego. Wapno zlasowane zmagazynowano w wąwozie, znajdującym się w pobliżu miasta oraz zabezpieczono warstwą żużla i smoły.

Po wykryciu tych zapasów Prezydium MRN w Pieńsku uruchomiło niezwykłą kopalnię gotowego wapna. Dotychczasowe dochody z tej kopalni sięgają już ponad 700 tys. zł, a wapna jest jeszcze sporo.

Pożyteczna komisja rozpoczęła pracę w resorcie przemysłu ciężkiego

Zadaniem niedawno utworzonej komisji reorganizacji przemysłu ciężkiego pod przewodnictwem doradcy ministra — R. Fidelskiego jest rozpatrzenie struktury całego resortu i zaprowadzenie generalnego porządku, poczynając od ministerstwa, a kończąc na zakładach.

Komisja ustaliła już program prac. Na pierwszy ogień pójdą sprawy zaopatrzenia i zbytu, które dla przemysłu maszynowego są najistotniejsze. Hutnictwo ma ściśle współpracować z przemysłem maszynowym, a dotąd istnieją dwa odrębne biura zbytu i zaopatrzenia (jedno dla przemysłu maszynowego, drugie dla hutnictwa), prowadzące między sobą nie kończące się pertraktacje.

Ze sprawami zaopatrzenia i zbytu wiąże się ściśle zagadnienie organizacji tzw. pionów produkcyjnych: według specjalności czy według powiązań kooperacyjnych. Już teraz przeważa opinia, że zakłady uzupełniające się w produkcji powinny się znaleźć pod zarządem jednego CZ.

Dalszym zadaniem komisji będzie uporządkowanie uprawnień przysługujących zakładom i CZ. Komisja podejmuje także opracowanie uprawnień ministra przemysłu ciężkiego (jest to pierwsza tego rodzaju próba w resortach gospodarczych).

Komisja rozpatrzy także koncepcje reorganizacji centralnych zarządów. Mówi się o projekcie powołania przy CZ rad branżowych posiadających głos doradczy, w skład których wchodziliby przedstawiciele zakładów i wybitni specjaliści z instytutów naukowych i wyższych uczelni.

Te zagadnienia będą rozpatrzone przez komisję w sposób doraźny. Natomiast w dalszym etapie swej pracy komisja przewiduje zmianę systemu bodźców ekonomicznych tak, aby spełniały one swą właściwą rolę w produkcji na rynek wewnętrzny i na eksport. Wiąże się to z koniecznością przeprowadzenia rewizji cen na wyroby przemysłu maszynowego i hutnictwa, które w szeregu przypadków „wiszą w powietrzu".

Jeszcze raz — problem masła

„Maślana" dyskusja zatacza szerokie kręgi w naszym kraju. Zwolennicy i przeciwnicy obecnej relacji krajowych cen masła, margaryny i smalcu przytaczają coraz to nowe argumenty na poparcie swych tez. Wydaje się więc właściwe oddać głos przede wszystkim liczbom statystyki (GUS).

ceny w złotych:

rok	masło	margaryna	smalec
1937	3,62	—,—	2,15
1956	54,—	28,—	39,—

Z zestawienia tych liczb wynika obiektywnie, iż masło jest obecnie tańsze w stosunku do smalcu aniżeli przed wojną. Nie jest to sytuacja prawidłowa, biorąc pod uwagę, iż obecny przyrost trzody chlewnej w kraju przewyższa znacznie przyrost bydła rogatego. (API)

Jeśli wybierasz się nad morze

Przy PTT-K, oddział „Trójmiasto", czynne jest biuro zakwaterowań.

Biuro dysponuje obecnie dużą liczbą pokoi. Są to pomieszczenia głównie w mieszkaniach prywatnych. Wskazane jest, aby ci, którzy zamierzają tegoroczny urlop spędzić na terenie Trójmiasta, już obecnie zamawiali pokoje listownie lub telefonicznie. Biuro mieści się w Sopocie, Plac Wolności 2, Hotel Dworcowy, telefon 528-35. Działalnością obejmuje ono całe Trójmiasto, a więc Gdańsk, Wrzeszcz, Oliwę, Sopot, Orłowo i Gdynię.

Przyczyny groźnej awarii w Hucie im. Lenina

22 bm. w Hucie im. Lenina, zakończyła prace specjalna komisja techniczna Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, powołana do zbadania przyczyn groźnej awarii, jaka miała miejsce 19 bm. w siłowni kombinatu. W wyniku tej awarii nastąpiła eksplozja i unieruchomienie jednego z kotłów wysokoprężnych elektrowni nowohuckiej. Czterech członków załogi obsługującej kocioł odniosło ciężkie poparzenia II i III stopnia.

Jak wynika z protokółu sporządzonego przez komisję, w skład której wchodziło m. in. dwóch wybitnych rzeczoznawców — profesorów wyższych uczelni technicznych Śląska i Krakowa — przyczyną groźnej awarii stało się niedopatrzenie przepisów i instrukcji zabraniających uruchomienia — rozpalenia kotła przed zamknięciem wszystkich zaworów doprowadzających gaz do jego wnętrza. W wyniku braku czujności ze strony mistrza kotłowego — Turkanika, st. palacza Przybylskiego oraz II palacza Lisa, jeden z zaworów gazowych kotła nie został zamknięty. W momencie rozpalania kotła zgromadzony w jego przewodach gaz eksplodował, powodując rozerwanie przewodów. Dzięki błyskawicznej orientacji obsługi pieca — zdołano zamknąć zawór gazowy, przeciwdziałając rozszerzeniu się pożaru i dalszym szkodom.

W chwili obecnej kocioł znajduje się w remoncie generalnym. Koszt tego remontu obliczony jest na kilkaset tysięcy złotych. Unieruchomienie tego agregatu nie wpłynęło na zahamowanie normalnego toku produkcji.

Rekord DOKP Wrocław

W woj. wrocławskim swoisty rekord pod względem zapotrzebowania na pracowników bije Dyrekcja OKP, która poszukuje 2.500 kandydatów chętnych do przeszkolenia w zawodzie konduktora (ok. 1.150 zł miesięcznie), pomocnika maszynisty (1.500 zł.), manewrowego i zwrotniczego (od 800—1.300 zł. miesięcznie). Kwatery zapewnione, są również możliwości otrzymania mieszkania służbowego

Epilog sprawy węgierskiej

NOWY JORK (PAP). Powołana w październiku ub. roku przez Zgromadzenie Ogólne specjalna komisja ONZ, która miała zbadać wydarzenia węgierskie, ogłosiła w piątek swe sprawozdania. W skład tej komisji wchodzili — jak wiadomo — przedstawiciele pięciu państw: Danii, Austrii, Cejlonu, Tunisu i Urugwaju. Komisja oparła swe sprawozdanie wyłącznie na jednostronnych zeznaniach uchodźców węgierskich przebywających w innych krajach, zwłaszcza w Anglii.

Główne tezy sprawozdania sprowadzają się do tego, by dowieść, że nie jest prawdą, iż powstanie zostało wzniecone przez reakcyjne koła na Węgrzech. Zaprzecza ono również temu, iż powstanie węgierskie korzystało z pomocy kół imperialistycznych na Zachodzie.

Komisja zarzuca Związkowi Radzieckiemu, że w drodze interwencji stłumił powstanie i że z góry przygotowywał interwencję.

Grupa 24 państw, które były inicjatorami rezolucji w sprawie wydarzeń na Węgrzech zbiera się w przyszłą środę, by „rozważyć" praktyczne kroki wynikające ze sprawozdania Specjalnej Komisji. Propozycja zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego budzi jednak poważne zastrzeżenia samych inicjatorów. Nie wspomina się o tym, że sprawa ta omówiona zostanie na kolejnej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego we wrześniu bieżącego roku.

* * *

BUDAPESZT (PAP). Rząd węgierski ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że sprawozdanie specjalnej komisji zawiera stek kłamstw sfabrykowanych pod naciskiem USA. Rzecznik rządu węgierskiego zaznaczył, że stwierdzenia zawarte w sprawozdaniu „nie mają nic wspólnego z rzeczywistością", a stanowią jedynie wyraz pobożnych życzeń pewnych kół imperialistycznych. Życzenia te zmierzały w kierunku restauracji kapitalizmu na Węgrzech i oderwania Węgier od obozu socjalistycznego.

Rzecznik zakomunikował, iż rząd węgierski nadal reprezentuje pogląd, że utworzenie komisji do zbadania tzw. sprawy węgierskiej stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Węgier. Rząd węgierski nie uznaje kompetencji tej komisji.

Słońce, woda i... niebezpieczeństwa kąpieli

Jak informuje Komenda Główna MO od 1 maja do 16 czerwca br. zanotowano w całym kraju 168 wypadków utonięć. Z tego 30 wypadków utonięć dzieci do lat 7, 38 dzieci w wieku od 7 do 14 lat, 42 wypadki utonięć młodocianych od 14 do 18 lat i 58 osób ponad 18 lat.

Najpoważniejszą przyczyną utonięć jest lekkomyślna kąpiel w miejscach zabronionych i niebezpiecznych. Poważną pozycję w tej tragicznej statystyce zajmują osoby kąpiące się w stanie nietrzeźwym.

Ponad połowa wymienionych osób zginęła w nurtach rzek, 76 osób w stawach, glinankach, sadzawkach i jeziorach. W morzu utopiła się jedna osoba. Statystyka wykazuje, iż największą ilość ofiar pochłonęła Wisła.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 23 czerwca 1957 r. Nr 24 (187)

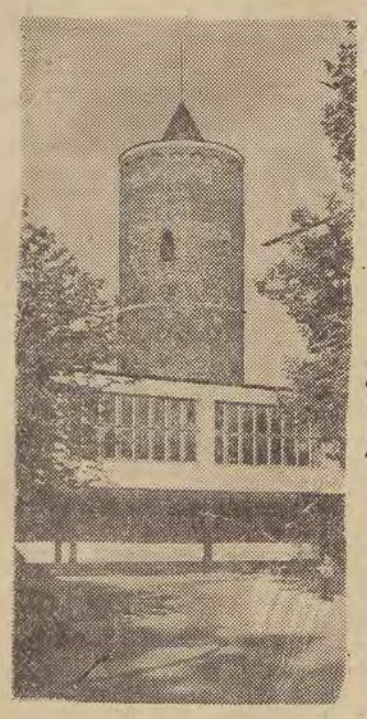

Wieża Piastowska

Jerzy Stefko

Święto piastowskiego grodu

Doprawdy ostatnio pękł chyba worek, z którego sypią się jedne po drugich różnych miast jubileusze i uroczystości: 700-lecie Krakowa, Dni Wrocławia, Dni Krakowa Tydzień Łowicza, Dni Opola itd., itd. A każdy obfituje w atrakcyjne imprezy, godne zanotowania tradycje i obchody. Ot, i zmartwienie dla sprawozdawcy, który z tego rogu obfitości ma wybrać co najlepsze smakołyki. Dumam o tych „kłopotach", stojąc ściśnięty w tłumie zalegającym opolski rynek. Czekając na rozpoczęcie barwnego widowiska rozglądam się za świeżymi znajomymi, którzy w ciągu dnia byli mymi przewodnikami po mieście i jego historii — starymi działaczami Opolszczyzny — Koszykiem, Wawrzynkami, Popiołkiem, Smolką, Horoszkiewiczem...

Oklaski. Smuga reflektora wprowadza na scenę grupę dziewcząt w staroślązkich strojach. Dziewczęta śpiewają, przekomarzają się ubierając tzw. „goilka". Z ustrojonym „goilkiem" idą do chat. Na scenie zostaje tylko... on i... ona.

— Tereś. Mie serce sie aże rwie ku tobie... a ty nic... po co momy cekać? No co? Przysiolbych do nojców swoka... czy ino ty, Teresko, bydziesz chciała co? No dyć powiedz.

— Nie wiem... Jak chcesz, to.. przyślij.

Na scenie rozwija się akcja. Francik i swak udają się do rodziców Tereski i wyznaczając dzień ślubu zapijają zgodę.

Nieraz miałem już okazję podziwiać podobne widowisko, a nawet brać udział w oryginalnych weselach — krakowskim, kieleckim czy łowickim, na których zadość stawało się starym tradycjom. I dlatego obserwując „Wesele opolskie" byłem mile zaskoczony jego niemal identycznością z tamtymi. Zadziwiające podobieństwo.

To słowo powtarzało się niejednokrotnie w referacie, jaki wygłosił tego samego dnia rano prof. UP, Józef Kostrzewski, na zorganizowanym z okazji „Dni Opola" posiedzeniu naukowym. — Uczony mówił o odwiecznych związkach ziemi opolskiej z resztą Polski. Wg archeologicznych dowodów związki te sięgają aż 2500 lat p.n.e. Znaleziska wskazują podobieństwo naczyń, narzędzi, domów-ziemianek, wiary, sposobu grzebania zmarłych itp. M. in. znajduje się identyczne monety w Opolskiem i na pozostałych terenach kraju, co świadczy o wspólnych kontaktach handlowych. Jedną z nich — monetę Chrobrego bito nawet na Śląsku — we Wrocławiu.

W trakcie tego referatu stary mieszkaniec Opola — Horoszkiewicz szeptał mi do ucha z przejęciem: „Mieszkamy tu jako Słowianie 3 tys. lat, a jako Polacy od blisko tysiąca...".

Charakterystyczną rzeczą dla starych mieszkańców Opola jest ich zamiłowanie do historii. Taki Wawrzynek, Koszyk czy Popiołek znają nie tylko dokładne dzieje zaborów, śląskich powstań, lecz w każdej chwili gotowi są np. wyliczyć ile i z jakich rodów mieli swe żony książęta opolscy. Wg nich na 12 żon była tylko jedna Niemka. Podziwiałem ich zapał odkrywczy oraz dumę w podkreślaniu polskości Opola. I teraz, w czasie spektaklu mrugali do mnie porozumiewawczo, pokazując na scenę.

Atu szykowano się do kościoła. Druhny zawodziły płaczliwie:

Wyleżdżomy mamuliczko z domu twojego.
Tereś leje łzy uostatnie z serca prawego
Dejcie nom błogosławieństwo
I nad pokusom zwycięstwo
Mamulko Łaszal

Nie koniec płaczom. Po powrocie z kościoła matka obejmuje Tereskę i szlochając wiedzie w progi domu. A druhny i drużbowie śpiewają:

Od ślubu jedziemy,
Świec nie potrzebujemy
Świecimy sobie sami
Złotymi piestrzeniami,
Drogimi kamieniami!

Poczułem, że ktoś ujmuje mnie za łokieć. Koszyk. Różowiutki, siwiusieńki, jak gołąbek b. powstaniec zapomniał rano powiedzieć o roli piosenki w czasie pruskiej i hitlerowskiej okupacji. Czyni to teraz. Skażoną trochę polszczyzną opowiada o „Echach", „Lutniach", „Słowikach" i wielu innych chórach, które swymi występami krzewiły polskie słowo. W miarę postępującej germanizacji, likwidowania różnego rodzaju towarzystw społeczno-kulturalnych rosła ilość amatorskich teatrzyków i kółek śpiewaczych. I tak, podczas gdy w roku 1926 było 12 polskich chórów, to w 1937 istniało ich aż 62. Równocześnie rozwijało się czytelnictwo. Po chłopskich domach przechowywano księgozbiory liczące nieraz po 2 tys. tomów. W najcięższych chwilach one ratowały przed zwątpieniem i dodawały wytrwałości.

Nic więc dziwnego, że książce poświęcono w „Dniach Opola" specjalną wystawę. A propos wystawy, to było ich kilka: „Opolszczyzna dawniej i dziś", „Przemysł opolski", „Opolszczyzna w fotografii", „Rzemiosło opolskie" itd. Nie ujmując żadnej z nich wartości, trzeba jednak podkreślić rolę ostatniej, a to ze względu na fakt nawiązywania przez odnawiające się rzemiosło opolskie do starych kilkowiecznych tradycji, kiedy wyroby rękodzielnicze były swoistymi dziełami sztuki i przedmiotem podziwu w kraju i za granicą. Organizatorzy „Dni" uznali te chlubne tradycje, umieszczając w programie „Dzień rzemiosła". Pochód rzemieślników opolskich w starodawnych strojach, dekoracja starszych cechu złotymi łańcuchami, festyn rzemieślniczy — to tylko część okolicznościowych imprez.

Kierownik archiwum opolskiego, Popiołek, umożliwił mi dotarcie do pożółkłych ze starości ksiąg cechowych — bezcennych dokumentów archiwalnych. Wśród nich znajduje się b. ciekawy XVIII-wieczny podręcznik kroju cechu krawieckiego, sporządzony odręcznie zapewne do egzaminu mistrzowskiego. Określa on w polskich terminach ile sukna potrzeba np. na mazelonkę (spódnicę), ile na surdut itd.

W innej znów księdze widnieje zapis z roku 1715 dokonany przez kowali i kołodziei, a głoszący, że

„stała się dobrowolna ugoda miedzy nami To jest Cechem Kowalskim z iednej a kołodzieiami iak spolu Mistrzami a Bratami Naszymi z strony drugiej w przyczynie Cechowych powinności a Należytości przi Meisterszłukach..."

Rozległy się burzliwe oklaski Scena trzęsła się w posadach. W dziarskim „Karliczku" fruwały spódnice, wirowały wstążki, migały wyszywania... A mimo to ojciec Tereski pokrzykiwał jeszcze:

(Dalszy ciąg na str. 4)

Malowniczy fragment kanału Odry.

W pracowniach łódzkich plastyków

Stanisław Fijałkowski

Stanisław Fijałkowski — uczeń Władysława Strzemińskiego i wychowanek łódzkiej Szkoły Sztuk Plastycznych — należy do bardziej utalentowanych artystów łódzkiej awangardy malarskiej.

Od roku 1952 brał on udział we wszystkich wystawach plastycznych w Łodzi. Wystawiał również swe prace w Berlinie, Lipsku i Warszawie, a obecnie prezentuje je na Ogólnopolskim Festiwalu Młodego Malarstwa i Rzeźby w Sopocie. Prócz tego jest bardzo aktywnym pedagogiem PWSSP w Łodzi, gdzie prowadzi pracownię podstaw kompozycji. Współpracuje również z rektorem Modzelewskim przy prowadzeniu pracowni malarstwa i rysunku.

Zorganizowana obecnie wystawa jego prac obejmuje obrazy z lat 1956—1957. Są to oleje i żywice termoplastyczne.

Wystawa zwraca uwagę szczególnie interesującym postawieniem problemu malarstwa tematycznego, opierającego się o najbardziej współczesną formę plastyczną.

Można by ją określić jako próbę wyciągnięcia wniosków z rewolucji kubistycznej i doświadczeń nadrealizmu przy bardzo lirycznym podejściu do człowieka i spraw żywotnie go interesujących.

Fijałkowski, umieszczając w katalogu swojej wystawy kilka lakonicznych danych o sobie, stwierdza przy końcu: „Czas, który upłynął od ukończenia studiów, od roku 1951, autor uważa za stracony".

„POETA LIRYCZNY" St. Fijałkowski

— Co chciał pan przez to powiedzieć? — zapytałem artystę.

— To, że w okresie owym z różnych przyczyn nie udało mi się namalować obrazu, do którego przywiązałbym większą wagę. Obecna wystawa jest moją pierwszą wystawą indywidualną, a równocześnie punktem wyjściowym do dalszej pracy.

— Którą zamierza pan kontynuować w jakim duchu?

— Interesuje mnie malarstwo, leżące na granicy metafory poetyckiej i konstrukcji opartej o działanie czystej, czytelnej formy plastycznej.

Ponieważ z przekonania jestem optymistą i realistą, dążę do możliwie najprostszego i najbardziej syntetycznego wyrażania treści moich przeżyć czerpanych z obserwacji życia.

M. JAGOSZEWSKI

Gawędy o książkach

Howard Fast, Paweł Karwas, Nadieżda Krupska

„Silas Timberman"

Niedawno czytaliśmy w prasie wiadomość, że znany pisarz amerykański — Arthur Miller postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem „obrazy Senatu", ponieważ przesłuchiwany przez „komisję do badania działalności antyamerykańskiej" — odmówił ujawnienia nazwiska osób, z którymi przed wielu laty spotykał się na zebraniach komunistycznych. Oskarżenia intelektualistów o „obrazę Senatu" są w USA zjawiskiem dość częstym; stanowią one w rękach kół reakcyjnych narzędzie, mające służyć do zastraszania i „unieszkodliwiania" ludzi o poglądach postępowych, co w pewnych wypadkach kwalifikowane jest jako „działalność wywrotowa".

Doznał tego wszystkiego również tytułowy bohater powieści Howarda Fasta — „Silas Timberman" (wyd. „Czytelnik", s. 384), profesor literatury amerykańskiej na jednym z uniwersytetów prowincjonalnych. Timberman — to człowiek spokojny, uczciwy, głęboko wierzący w doskonałość urządzeń demokratycznych swego kraju i stojący bardzo daleko od wszelkiej aktywności politycznej. Swój patriotyzm zadokumentował Timberman podczas wojny czteroletnią służbą na frontach armii USA. Z tym wszystkim ma on jednak swe poglądy, zasady i przekonania i potrafi dać im wyraz przy właściwej okazji.

Właśnie dlatego Timberman popełnił coś, co w oczach zbyt „czujnych" ludzi uchodzić może za grzech śmiertelny i czyn wysoce karygodny — podpisał apel nawołujący do powszechnego zakazu broni atomowej — zresztą nie sam, lecz w towarzystwie kilku również nieostrożnych kolegów. A ponadto wzbudził przeciw sobie podejrzenie zbyt gorącym podkreśleniem roli i znaczenia Marka Twaina w literaturze amerykańskiej. A Twain — jak wiadomo — nie oszczędzał swych rodaków i ostro smagał ujemne strony ich charakteru. Ostatecznie, grono niegodziwców i karierowiczów „wrobiło" Timbermana w kabałę polityczną, która skończyła się dlań wyrokiem 3 lat więzienia za... krzywoprzysięstwo. Rzecz jasna, wśród perypetii swej golgoty Timberman wyzbył się wielu wzniosłych złudzeń, trzeźwo zaczął patrzeć na rzeczywistość swego kraju i zdecydował się nawet pójść ramię w ramię z tymi, którzy w tej rzeczywistości coś niecoś usiłują poprawić i zmienić.

Powieść Fasta, ukończona w r. 1954, ma dwie bardzo poważne zalety. Po pierwsze — autor ustrzegłszy się pokus, nie zwekslował swych zamierzeń na tory łatwej i doraźnej publicystyki. Po drugie — z wielką prawdą psychologiczną odmalował bohatera tytułowego, wszechstronnie „uczłowieczył" go i nie tylko pokazał, lecz i uzasadnił zachodzące w nim przemiany wewnętrzne. A że przy tym Fast doskonale zna wszystkie realia mechanizmu proceduralnego stosowanego w takich sprawach jak proces Timbermana, więc powieść, o której tu piszemy, jest bardzo interesującym wycinkiem amerykańskiej współczesności, wycinkiem z dziedziny tych faktów i zjawisk życia publicznego, które są bardziej głośne, niż zaszczytne.

„Diabeł nie śpi"

Miłą, choć wcale nie błahą — lekturę stanowi zbiór felietonów, satyrycznych opowiadań i humoresek młodego pisarza słowackiego — Pawła Karwasa pt. „Diabeł nie śpi" (wyd. „Iskry", s. 228). Atakując śmiało tzw. bolączki dnia powszedniego i negatywne „produkty uboczne" przebudowy ustrojowej (znamy to wszystko doskonale z własnych doświadczeń), Karwas wykazuje dużo inwencji i pomysłowości, unika wydeptanych ścieżek i tematom skądinąd już ogranym potrafi nadać świeżą, oryginalną formę.

Wyliczanie utworów, najbardziej godnych uwagi w książce Karwasa, zajęłoby tu nam zbyt wiele czasu i byłoby jedynie rejestrem tytułów. Będzie daleko rozsądniej, jeśli czytelnik sam oceni jej smak i z obfitej treści wybierze sobie i na pierwszych miejscach postawi to, co mu najbardziej przypada do gustu. A wybór jest duży i urozmaicony, zbiór zawiera bowiem kilkadziesiąt pozycji.

Trzy spośród nich tworzą odrębny cykl poświęcony dzieciom. Bardzo wnikliwie, z należnym sentymentem i przymrużając filuternie oko, autor opowiada tu o pewnych charakterystycznych cechach, odróżniających najmłodsze pokolenie dzisiejsze od jego poprzedników. Ta odmienność idzie niekiedy tak daleko, że staje się kłopotliwa dla... dorosłych, zwłaszcza jeśli — jak się to mówi — nie potrafią „nadążać".

Mimo „diabelskiego" tytułu książka Karwasa nie zawiera żadnych znamion „czarnej magii", demoniczności itp. Przeciwnie — Karwasowski diabeł — to „bardzo przyzwoity i dobrze wychowany jegomość", który, jeśli nie śpi i czuwa, to chyba po to tylko, by strzec ludzi przed popełnianiem błędów, głupstw i śmieszności.

„Wspomnienia o Leninie"

Pożytecznym i ciekawym wydawnictwem są „Wspomnienia o Leninie" („Książka i Wiedza", s. 388), składające się z ok. 30 wypowiedzi. Wypowiedzi te, uszeregowane w kolejności chronologicznej, obejmują cały bieg życia W. I. Lenina — od dzieciństwa aż po lata ostatnie. Autorami wspomnień są członkowie rodziny Lenina-Uljanowa, jego żona — Nadieżda Krupska oraz liczni towarzysze pracy i walki genialnego wodza klasy robotniczej. Do najciekawszych i najbardziej sugestywnych należy wspomnienie Maksyma Gorkiego, napisane zaraz po śmierci Lenina.

Spośród polskich działaczy rewolucyjnych znajdujemy na liście autorskiej dwa nazwiska: C. Zelikson-Bobrowskiej („Niezapomniane spotkanie") i Heleny Bobińskiej („Z moich wspomnień o Leninie"). Są również w książce dwie wypowiedzi pióra nie żyjącej już komunistki niemieckiej — Klary Zetkin.

Wszystkie zawarte w tomie wspomnienia składają się na pewną, dość obfitą całość, która, jak gdyby wskrzesza wielką, niezapomnianą postać W. I. Lenina, ukazuje ją nam w sposób bliski i bezpośredni. Oczywiście, mozaika wspomnieniowa nie zastąpi naukowych opracowań biograficznych, lecz jeśli chodzi o cele popularyzacyjne, właśnie taki wielobarwny zbiór czy wybór może służyć tym celom z bardzo dobrym wynikiem.

B. D.

Czy można przedłużyć życie?

Przedłużenie życia było odwiecznym pragnieniem człowieka i w przeszłości krążyło wiele legend o rozlicznych eliksirach rzekomo podtrzymujących i przedłużających życie.

Poszukiwanie środków przedłużenia życia opierało się na bezspornym fakcie istnienia ludzi, żyjących znacznie dłużej od swych rówieśników.

„ŚREDNIA TRWANIA ŻYCIA" ZWIĘKSZA SIĘ

Obecnie w wielu krajach doszła ona do 60—70 lat. W wiekach średnich stanowiła ona zaledwie 20—30 lat. Jednakże byli ludzie, żyjący znacznie dłużej — do 140 i więcej lat, przy czym nie zawsze wiek taki połączony był ze znaczniejszymi dolegliwościami wieku starczego; bywają stuletni starcy silni i smukli jak topole.

Wyróżniają się w tym względzie niektóre miejscowości na Kaukazie (Abchazja), w Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, przy czym na 1 milion mieszkańców Bułgarii przypada 555 stuletnich (i starszych), w Jugosławii 250, w ZSRR — 150, w Rumunii — 106 ludzi.

STAROŚĆ JEST CHOROBĄ

Doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach wykazały, że życie można przedłużyć, zmieniając warunki otaczającego środowiska, szczególnie pożywienia, a także przez odpowiedni wpływ na system nerwowy lub na system gruczołów wydzielania wewnętrznego.

Doświadczenia uczonego rumuńskiego dra Parchona, wykazują, że drogą wpływania na działalność gruczołów wydzielania wewnętrznego można przedłużać, względnie skracać okres życia zwierząt. Na przykład za pomocą wyciągu z przysadki mózgowej udało się przedłużyć okres życia doświadczalnych myszek, a drogą usunięcią tarczycowej substancji oraz substancji płciowej — skrócić życie.

Na podstawie badań i doświadczeń rozpoczętych przed 40 laty w klinikach, dr Parchon doszedł do wniosku, że starość jest chorobą, którą można nie tylko leczyć, lecz i zapobiegać jej.

Szczególnie szeroko, on i jego współpracownicy rozwinęli swoje prace po roku 1949 w instytucie endokrynologii oraz w domach starców.

Poczynając od 1952 roku prace te prowadzone są w Bukareszcie w instytucie geryatrii — instytucie badania starości — jedynym w Europie. Stały się one głośne w związku z konferencją dotyczącą zagadnień starości, która odbyła się w roku 1956 w Bazylei (Szwajcaria).

110 starców, umieszczonych w 1951 r. w specjalnym internacie instytutu zbadano z punktu widzenia biologicznego wieku, zgodnie z doświadczeniami klinicznymi, biochemicznymi i hematologicznymi, a następnie poddano ich leczeniu hormonami, witaminami, wyciągami z tkanek itp.

Najlepsze rezultaty osiągnięte zostały za pomocą leczenia nowokainą.

ZDUMIEWAJĄCE REZULTATY

Nowokaina — do roku 1949 stosowana była tylko w celach anestezji (usunięcia bólu) przy operacjach chirurgicznych oraz leczeniu niektórych chorób, np. reumatyzmu i zakłóceń krwiobiegu.

W roku 1949 w domu starców zauważono, że ci spośród chorych, którzy poddani byli leczeniu na reumatyzm wykazali, oprócz zasadniczych rezultatów w przebiegu tej choroby, również polepszenie ogólnego samopoczucia, zmniejszenie objawów choroby Parkinsona (drżenie rąk i stóp, odrętwienie), polepszyła się również pamięć i uwaga.

Na wpływ tego środka wskazały również doświadczenia na myszach, dokonane we współpracy z dr M. Niederem. Sierść u zwierząt stawała się błyszcząca, waga zwiększała się.

Wymienione fakty stały się przyczyną przedsięwzięcia w roku 1951: długotrwałego, nieprzerwanego leczenia nowokainą grupy 25 starców.

W ciągu dwu lat nie zarejestrowano ani jednego wypadku śmierci, choć grupa ta składała się z osób w wieku od 60 do 92 lat, obciążonych poważnymi chorobami serca, systemu nerwowego, arteriosklerozy, chorobą Parkinsona (byli to inwalidzi).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO NAD STAROŚCIĄ

Po przyjęciu do instytutu, staruszka Wojka Wojku, licząca 91 lat, przygarbiona była wiekiem i chorobami: twarz jej była pomarszczona, oczy błędne, żyły wzdęte i twarde, ciśnienie krwi 210/215 mm słupka rtęci, skóra na ciele sucha, pokryta dosłownie łuską. Nie pamiętała ona imion swych dzieci, ręce jej drżały, twarz i ręce pokryte były licznymi starczymi plamami i miały barwę ciemną. Włosy całkowicie siwe. Było to w roku 1949.

Obecnie organizm tej staruszki, która liczy sobie już 97 lat — uległ znacznemu odmłodzeniu. Waga jej zwiększyła się o 4,5 kg, zaś ciśnienie krwi spadło na 190/110. Może się ona schylać, odzyskała również słuch, szyje bez pomocy okularów. Oczy jej stały się wyjątkowo żywe, uwzględniając oczywiście jej wiek.

Jest ona pełna życia, nastrojona optymistycznie. Oznaki starości na twarzy jej zmniejszyły się, rzęsy pociemniały, skóra na ciele stała się czysta i gładka, mięśnie rozwinęły się. Ta odmłodzona staruszka sama dba o higienę osobistą i o czystość w pokoju i sama chodzi do miasta.

Nowe włosy stały się ciemne w 90 proc., a nawet te, które były siwymi — pociemniały w 30 proc.

WITAMINA N 3

W chwili obecnej leczenie nowokainą stosowane jest na 125 pacjentach spośród 180 znajdujących się w instytucie.

Ambulatoryjnie leczy się jeszcze 2500 osób, z których 1017 osób w wieku 45—50 lat przechodzi leczenie profilaktyczne pod obserwacją lekarzy. Leczenie polega na zastrzykach domięśniowych trzy razy w tygodniu (w ciągu 4 tygodni) odpowiednich dawek nowokainy po 5 cm³ każda (ogółem 12 ampułek). Następnie stosuje się 10-dniową przerwę, po której leczenie jest kontynuowane.

Nowokaina działa dobroczynnie również w przypadkach chorób zakaźnych, choroby witiligo (utraty barwnika skóry), wyłysienia itd.

W procesie leczenia daje się zauważyć poprawę ze strony centralnego systemu nerwowego: u chorych pojawia się i wzrasta chęć do życia i do pracy, wzrasta również zainteresowanie otaczającym środowiskiem. Jesteśmy przekonani, że nowokaina wpływa bezpośrednio na system nerwowy, jak również na gruczoły endokrynowe, przywracając równowagę w ich funkcjonowaniu.

Działanie witaminowe nowokainy może stymulować mikroflorę jelit, wywołując tworzenie się substancji koniecznych dla życia. Dzięki temu zwiększa się siła mięśni, zdolność do fizycznego i duchowego wysiłku, obniża się również w znacznym stopniu ogólne zmęczenie organizmu.

Jeżeli starość jest chorobą, to można jej zapobiegać przez wykorzystanie działania substancji witaminowej, tworzącej się w organizmie w wyniku stosowania nowokainy. Omawiana substancja nazwana została witaminą N 3.

Leczenie nowokainą stosowane w wieku od 40 do 50 lat prowadzi do polepszenia fizycznego i duchowego samopoczucia i oddala pojawianie się oznak starości.

Większość uczonych jest zdania, że zjawiska wieku są nieodwracalne. Członek akademii — dr Parchon twierdzi, że „ten punkt widzenia jest dogmatyczny, a dogmaty zazwyczaj nie odpowiadają prawdzie; zjawiska biologiczne rozwijają się tylko w jednym kierunku jeśli przebiegają one w jednakowych warunkach, natomiast jeśli warunki te ulegną zmianie, to kierunek ewolucji również może się zmienić".

(opr. W. F.)

Najpierw BYŁY palce potem widelce...

Huczne i sute uczty na dworach feudałów odbywały się bez użycia widelców. Z tzw. sztućców w zupełności wystarczały wówczas nóż, łyżka i palce.

Co prawda legenda głosi, że starożytni Grecy posługiwali się widelcami, a trójząb Neptuna jest niczym więcej, jak tylko widelcem olbrzymich rozmiarów. Lecz ja te twierdzenia „między bajki włożę".

Ani smakosz Lukullus, ani wytworniś — Petroniusz nie znali widelców i brak ich w niczym nie zakłócał wielogodzinnych uczt. Natomiast w zależności od potraw, starożytni Rzymianie posługiwali się różnego rodzaju i kształtu nożykami, łyżkami oraz łopatkami przy pominającymi obecne nasze „narzędzia" do nakładania tortów i sałatek.

Trudno jest ustalić, gdzie najwcześniej zaczęto posługiwać się przy jedzeniu widelcem. Jedną z pierwszych wzmianek o tym sztućcu jest wiadomość pochodząca z XI stulecia. Oto żona weneckiego doży Domenico Silvio jadała „przy pomocy małych widełek ze złota o dwóch zębach". Ta innowacja stała się przedmiotem plotek, a następnie nawet interwencji arcybiskupa Wenecji, który orzekł, że „dogaressa dopuszcza się obrazy Boga, za co spotka ją kara". Przepowiednia spełniła się, gdyż młoda i pełna temperamentu „grzesznica" zaniemogła na pewną dyskretną chorobę, która stała się przyczyną jej śmierci.

Na dworach królewskich i magnackich widelec wolno zaczął wchodzić w użycie w ciągu XIV wieku.

W Polsce, po raz pierwszy zaczął posługiwać się tym „przyrządem" król Henryk Walezy. Za czasów Batorego powrócono jednak do dawnego, „staropolskiego" obyczaju, który ponoć był wygodniejszy, a więc palce dalej spełniały rolę widelców.

Jeszcze w końcu XVII i w połowie XVIII w. polska szlachta wydrwiwała „pieszczochów i delikatnisiów", którzy nie chcieli tknąć mięsa rękami i zagonowe szlagony twierdziły buńczucznie, że „wpierw Pan Bóg stworzył palce, aniżeli widelce, należy więc szanować wolę Pana Boga".

Dopiero w okresie Oświecenia, a więc w ciągu XVIII w., widelec zdobył sobie prawo obywatelstwa nie tylko na dworze królewskim i w pałacach arystokratów, ale i wśród burżuazji. Proces „demokratyzacji" postępował szybko i w tymże XVIII wieku widelec stanowi już w miastach przedmiot powszechnego użytku.

WŁ. BORTNOWSKI

ESPERANTO POMAGA LUDZIOM

Esperantyści łódzcy korzystają ze znajomości języka międzynarodowego e s p e r a n t o w całej pełni: jedni już od dawna napisali i wydali oryginalne powieści (Fethke), inni odznaczyli się jako tłumacze-klasycy (dr Bein), wszyscy czytają bogatą literaturę w języku esperanto, prasę esperancką (istnieje ponad 100 gazet, w tym kilka naukowych), no i prawie wszyscy korespondują z zagranicą, słuchają audycji radiowych esperanckich, urządzają wystawy, prowadzą kursy esperanta. Niedawno urządziliśmy spotkanie w Klubie MPiK łódzkiej publiczności z esperantystką szwedzką.

Korespondencja w języku międzynarodowym to może największa przyjemność esperantysty. Adresów dostarcza prasa esperancka. O czym esperantyści piszą? O wszystkim — „pri diversaj temoj" — jak się to u nas nazywa. O miłości również, czego wynikiem są niekiedy małżeństwa między esperantystami różnych narodów.

Do Łodzi zapowiadają swój przyjazd esperantyści zagraniczni, by poznać nasz kraj i następnie zabrać do siebie swych korespondentów — łodzian. Będzie to tzw. bezdewizowa wymiana turystyczna.

Pewien Szwed zwrócił się do naszego związku z prośbą o odnalezienie adresu jego przedwojennej korespondentki, z którą chciałby znów nawiązać łączność, ale nie zna jej adresu, zapomniał nawet nazwiska, pamięta tylko imię M a j a oraz posiada jej fotografię. Poszukiwania trwają.

W zakładzie, w którym pracuję, wiedzą o mojej międzynarodowej korespondencji, m. in. z Tatianą Łobanową, studentką z Moskwy. Pewna Rosjanka mieszkająca w Łodzi, żona dyrektora, zgłosiła się do mnie z prośbą, abym odnalazł adres jej matki, do której nie dochodziły listy, rozłąka trwała 15 lat.

Napisałem o tym do Tatiany. Tatiana zrobiła wszystko, co mogła uczynić. Rezultatem jej wysiłków po 5 tygodniach jest — odnaleziony adres matki i listy, listy — pełne łez... bo dyrektorowa dowiedziała się z nich, że matka jest chora, brat poległ na wojnie, siostra uległa nieszczęśliwemu wypadkowi w fabryce. Oczywiście córka odwiedzi matkę, by ją pocieszyć.

Do Tatiany napisałem list dziękczynny, który zakończyłem tak: „Vivu Tatiana, vivu esperanto!

ST. WALICKI

Czy wiecie że...

— TWIERDZE NADMORSKIE W POLSCE —

Twórcą planu stworzenia pierwszego portu wojennego dla polskiej floty był architekt belgijski Jan Pleitner. Król Władysław IV poruczył mu zbudowanie dwóch twierdz nadmorskich na półwyspie Hel, które otrzymały nazwę Władysławowo i Kazimierzowo od imion króla Władysława i jego brata Jana Kazimierza.

W r. 1635 kupiec gdański Jerzy Hewel z upoważnienia królewskiego zakupił 12 statków i zaczął je przerabiać dla celów wojennych w nowym porcie Władysławowie. Jednym z pierwszych przerobionych okrętów był „Czarny Orzeł", który wkrótce po wypłynięciu na morze został zagarnięty przez flotę szwedzką. Wykończone twierdze Władysławowo i Kazimierzowo kosztowały 24 tys. zł. Nad nimi czuwało stale u wybrzeży 12 okrętów wojennych, opatrzonych w liczne działa.

— ZWYCZAJE I OBYCZAJE MORSKIE —

Popularny dziś kołnierz marynarski powstał w XVI w., jako zabezpieczenie ubrania przed tłuszczem, którym marynarze smarowali sobie włosy. Nie miał on jednak białych pasków, które zdobią kołnierz dzisiejszy. Kształt jego również przechodził różne zmiany, a w różnych epokach miał różne barwy. Granatowy kolor i jednostajną formę otrzymał on w czasach późniejszych. Trzy białe paski zostały naszyte na kołnierzu dopiero po śmierci angielskiego admirała Nelsona, na pamiątkę trzech jego wielkich zwycięstw pod Abukirem, Trafalgarem i Kopenhagą. Również jako żałobę po admirale Nelsonie wprowadzono w marynarce angielskiej krawaty i czarne wstążki na czapkach, które później, tak jak i kołnierz marynarski, przyjęły się we wszystkich marynarkach świata.

Jak dręczyć męża?

Praktyka dowodzi, że kobiety na ogół w o wiele większym stopniu zdobywają się na oryginalność niż mężczyźni. Zwłaszcza, gdy chodzi o tworzenie pewnych stowarzyszeń. Może więc dlatego przeważająca ilość co bardziej zwariowanych klubów na świecie jest dziełem płci pięknej.

Jeden z nich, na pewno nie mający sobie równych, powstał ostatnio w Nowym Jorku. Przyznać trzeba, że rozwija się dość intensywnie. Być może, magnesem jest podstawowe hasło jego działalności. Brzmi ono mianowicie: „Jak dręczyć męża".

Przewodniczącą tego klubu jest kobieta, która tak oto dała się we znaki mężowi: młotkiem powybijała szyby w jego samochodzie, złamała mu najulubieńszą fajkę, ostrym narzędziem porysowała nowe lakierki, włożyła kota do łóżka, a gdy mąż mimo to próbował zasnąć — świeciła mu latarką kieszonkową w oczy. Dręczony małżonek wniósł sprawę o rozwód i otrzymał go.

W Australii, dla odmiany, istnieje „Klub porzuconych panien". Przewodniczącą los taki spotkał w życiu czterokrotnie. Urzędowym insygnium jej wysokiego stanowiska w klubie jest łańcuch, na którym wiszą cztery pierścionki zaręczynowe. Łańcuch wiceprzewodniczącej, z uwagi na jej mniejsze doświadczenia w życiu, zdobią tylko trzy pierścionki.

O niemniej oryginalnym stowarzyszeniu donoszą z Seathdakota (USA). Nosi ono nazwę, która mówi za siebie: „Klub kobiet, które dostają cięgi". Jest w nim zrzeszonych 30 niewiast. „Nasz klub — głosi deklaracja programowa tego związku — został stworzony przez kobiety, które otrzymują od swych mężów cięgi, jeśli tego im potrzeba. Nie oznacza to, aby nas mężowie bili, lub katowali. Po prostu układają nas na kolano i dają silną porcję. Zasłużona wiązka batów powinna być w każdym domu mile widziana".

Kroniki milczą, czy klubowi przybywają nowe zastępy mieszkanek zacnego miasta, które by wyznawały taką zasadę harmonijnego pożycia małżeńskiego.

Wiadomo natomiast, że w Paryżu niektóre panie dość usilnie starają się o zdobycie kwalifikacji na członkinie klubu kobiet, które urodziły dziecko w taksówce. Nie tak dawno przyjęto w jego szeregi 112 mamę, która urodziła bliźniaczki w odległości zaledwie kilkunastu metrów od kliniki położniczej. Jak później wyznała, poprosiła szofera, aby jechał bardzo, bardzo wolniuteńko.

Jak sama nazwa wskazuje, „Klub kobiet, których mężowie zginęli na krześle elektrycznym w Sing-Sing", może istnieć tylko w USA. Jedna z członkiń prześwietnego stowarzyszenia chlubi się tym, że postradała w ten sposób już dwóch mężów, a trzeci z trudem uniknął takiego losu.

W tymże kraju zanotowano jednak i upadek pewnego klubu. Nosił on nazwę „Klub długich niewymownych", a został stworzony przez grono starych panien, które zdecydowanie broniły się przed bardziej nowoczesnym charakterem tej części odzieży damskiej. Niestety, pewnego dnia przewodnicząca oświadczyła na walnym zebraniu, że podarowano jej perłonowe „figi", które też zamierza w przyszłości nosić. Zebranie zakończyło się istną burzą. W rezultacie uniemożliwiła ona dalsze istnienie klubu.

Wiele innych jednak w dalszym ciągu prowadzi swój zwariowany byt. Ich członkiniom — daj Boże zdrowie, bo... na rozum za późno.

(KT)

Święto piastowskiego grodu

(Dokończenie ze str. 3)

No, muzykancio! Cóz to, cy wom tromby zmarzły?

Panna młoda przeszła już „ocepiny". Stoi na środku izby uśmiechnięta, zaczerwieniona od tańca, trzymając za ręce Francika. A ten „aże kipi" radością. Oto podrzuca w górę Tereś i krzyczy: Moja zonecka niech żyje!

W odpowiedzi Tereska śpiewa:

Coch ci Francik uobiecała
To jo tobie dom, dom, dom.
Ten wionecek lawendowy,
Coch go siena z mojej głowy
To go tobie dom, dom, dom,
Bo go jesce mom...

Koniec. Pogasły reflektory. Tłumy rozpływają się po uliczkach Opola. Dzwony kościelne odśpiewały już wieczorny „Anioł Pański", gasną okna renesansowych kamieniczek, pustoszeją place i zieleńce, samotnieją ławeczki parkowe...

Opole zasypia. Strzeże go piastowska wieża i... miejscy dozorcy w czapkach ze skrzyżowanymi na otokach srebrnymi kluczami. Zetknąwszy się ze sobą rozmawiają. Słychać niemieckie słowa. Po dziennych rozmowach nie rażą one już uszu. Wiadomo bowiem, że wypowiadają je polskie usta. Dziwić się teraz tylko można że przez tyle czasu nasze władze nie mogły tego pojąć, ograniczając i usuwając poza nawias życia społecznego i politycznego wypróbowanych działaczy, w wyniku czego wielu z nich postanawiało porzucić ojczyznę na zawsze. Piszę to w czasie przeszłym, bo fakty te należą na szczęście do przeszłości. Szereg rodzin, które nawet wyjechały, powraca, szereg pisze listy z prośbą o umożliwienie powrotu.

Jeden z działaczy Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk tłumaczy to zjawisko słowami Seneki: „Jak dziecię nie kocha matki dlatego, że jest bogatą, piękną, ale że jest matką, tak samo nikt nie kocha ojczyzny dlatego, że jest potężną i bogatą, ale że jest ojczyzną".

Trzeba powiedzieć, że tę sentencję można by użyć za motto „Dni Opola" — które wydobyły prawdę o minionych dniach, tradycje przyschnięte do omszałych murów, odsłoniły „rydlem archeologów" nasze prasłowiańskie, swojskie chaty...

JERZY STEFKO

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Rubryka w gazecie. 6. Dziewiąty miesiąc w kalendarzu mahometańskim. 8. Opar wodny na roślinach. 10. Stopień w rozwoju. 12. Tuz. 13. Zaimek. 14. Liczba. 17. Roślina warzywna. 18. Przedstawienie sceniczne bez słów. 20. Postronek z pętlą do chwytania zwierząt. 22. Wierzchnia szata u starożytnych Rzymian. 24. W mitologii greckiej rzeka zapomnienia w świecie podziemnym. 26. Czapka używana dawniej w armii francuskiej i rosyjskiej (wspak). 27. Niewolnik Spartan. 28. Największa głębokość wody płynącej. 29. Murzyn.

Pionowo: 1. Ranka nabrzmiała, wysypka skórna kształtu okrągłego. 2. Tytuł abisyński. 3. Kalif arabski, który spalił słynną bibliotekę w Aleksandrii. 4. Przyimek. 5. Myśl zasadnicza utworów literackich. 6. Oprawca, siepacz. 7. Uczony zajmujący się nauką o budowie organizmu ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego. 9. Awanturnik i wielki rozpustnik rosyjski (1871—1916), który dzięki uzdrowieniu carewicza uzyskał nieograniczone zaufanie cesarzowej. 11. Współczynnik funkcji algebraicznej. 15. Dziki osioł azjatycki. 16. Jedna z linii ograniczających trójkąt, wielokąt. 17. Orzeszki czyli ziarna z szyszki limby. 19. Gościniec, szosa. 20. Owoc. 23. W muzyce utwór numerowany według kolejności, którą zajmuje w twórczości kompozytora. 25. Kraj w Afryce.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DNIA 21.IV. 1957 R.

Poziomo: 1. Dymisja. 5. Pakt. 7. Czas. 9. Gra. 10. Zez. 11. Funt (wspak). 12. Urok. 13. Oko. 14. Don. 15. Anafora. **Pionowo:** 1. Diagnoza. 2. Metafora. 3. Szczudło. 4. Amazonka. 6. Kruk. 7. Zero.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Bożena Kempa, Łódź, ul. Kadłubka 6. 2. Eugeniusz Waszczykowski, Łódź, ul. Podrzeczna 5. 3. Janina Szałkowska, Łódź, ul. Źródłowa 43, blok 10, m. 41. 4. Czesław Potz, Łódź, Świerczewskiego 38. 5. Iwona Kamińska, Łódź, ul. Piotrkowska 93.

Campingowe szczęście

Urzędniczka w biurze podróży miała oczy jak morska toń, promyki słońca igrały w jej włosach jak w gałęziach drzew dalekich puszcz, usta błyszczały jak odbijające się w morzu ostatnie promienie zachodzącego słońca. W jej głosie brzmiała pokusa, echo naszej tęsknoty do wyjazdu w dal. Powiał od niej wiew upragnionej przygody. Aż do chwili, gdy powiedziała: „Bardzo mi przykro, ale wolnych miejsc już więcej nie ma!" Nie ma! Straszne słowo. Przekleństwo dla planów urlopowych.

Musiałem oprzeć się o stół. Coś się we mnie załamało, coś pękło. Szkiełko od zegarka. Wyraz twarzy Edwarda wskazywał na tłumione łzy. Powlekliśmy się do drzwi.

— Żegnajcie — szlochał Edward — sny o chłodnych falach górskich strumieni!

— Żegnajcie — jęczałem drugim głosem — dumne zamki na morskim wybrzeżu!

Edward wpadł w drzwiach na jakiegoś mężczyznę.

— Ależ nie szkodzi — rzekł ten grzecznie. — Panowie mają takie miny, jakby wykoleiły się wszystkie pociągi. Coś nie układa się z urlopem?

— Urlop? Hahaha! — zaśmiałem się szatańsko. — Wszystko zajęte, wszystkie pensjonaty, wszystkie hotele.

Wyraz nagany zajął miejsce współczucia malującego się na twarzy nieznajomego.

— Hotel? Pensjonat? Ależ panowie, kto dziś spędza urlop w pensjonacie? „Na łonie natury" — oto hasło dnia. Człowiek światowy spędza urlop w domku campingowym.

— Dziękujcie panowie losowi — że nie otrzymaliście żadnego miejsca. Zaczynajcie nowe, piękniejsze, zdrowsze życie! Korzystajcie z campingu.

Promyk nadziei zaświtał w mej duszy.

— Ale widzi pan — rzekłem — jesteśmy trochę cywilizowani i nie wyobrażam sobie mieszkania w szałasie, bez bieżącej wody i nocnej lampy.

Na jego twarzy odmalowała się powaga.

— Będziecie mieli wszystko: kulturę i naturę. Zgodnie z hasłem naszej firmy: „Hej, w dal z lodówką i WC!"

Wyciągnął z kieszeni barwny prospekt, na którym stuprocentowy mężczyzna pokazywał w uśmiechu całe uzębienie. Obok blond pokusa ubrana w dwa kawałki tasiemki uśmiechała się jak sam Chlorodont. Para siedziała w pięknie umeblowanej dolinie. Obok widniał napis: „Szczęście campingowe dzięki gumowym meblom!"

— Macie panowie auto?

— Auto to wielkie słowo, ale coś takiego mamy. Wystarczy, zupełnie wystarczy. Zmieści się w nim wszystko.

Wyjął z kieszeni małą gumową piłeczkę. Zaczął ją nadmuchiwać. Piłka rosła. Kiedy myślałem, że pęknie, ujrzałem biało czerwony stołeczek.

Gumowy człowiek zaśmiał się z triumfem.

— Musicie zobaczyć nasze łóżka gumowe, nasze lodówki. Z gumy i powietrza budujemy luksusowe domki z pełnym komfortem.

Zaprowadził nas do sklepu.

— Stoimy na progu ery gumowej — stwierdził Edward — a ja myślałem, że z gumy robi się tylko szelki i termofory.

Nasz sprawunek niewątpliwie otworzył przed przemysłem gumowym nowe możliwości. Naładowano nam pełny samochód.

— I gwarantujecie — upewnił się Edward — że będziemy tak szczęśliwi, jak ci na prospekcie?

— Bierzemy całą odpowiedzialność — zapewnił kierownik przedsiębiorstwa.

Okolica była istotnie piękna. Kiedy leśniczy przechodził tamtędy, napełnialiśmy właśnie powietrzem łóżko. Pozdrowił nas i zajrzał do samochodu, pokiwał głową i poszedł dalej. Po 10 minutach wrócił. Na trawie stały oprócz łóżka, dwa krzesła, okrągły stół i stojąca lampa, a także podręczny bar.

— Znów mi nikt nie uwierzy — mruczał.

Wyjaśniłem mu gumowe dziwo. Wyjąłem wentyl ze stołu. Zrobił się płaski. Edward wziął się do szafy. Nadmuchał powietrza, ale szafa wepchnęła powietrze z powrotem w Edwarda. Edward napęczniał i powoli zaczął unosić się w powietrze. Chwyciłem go, wycisnąłem z niego powietrze z powrotem do szafy.

— Kiedy skończymy to wszystko — jęknął Edward — będziemy płuca nosić na temblaku.

Właściwie mogliśmy się od razu domyślić, że do tego wszystkiego potrzebna jest pompka. Znaleźliśmy ją na dnie skrzyni, gdy całe umeblowanie było już nadmuchane.

Następnego dnia z pompką poszło już znacznie szybciej. Kłopot sprawiało nam tylko dozowanie powietrza. Regały na książki i pokój jadalny za mocno nadmuchane, pękły. Na końcu wypełniliśmy cztery ściany domku. Był gotów. My też.

— To jednak wspaniałe uczucie — rzekł Edward — zbudować dom własnym oddechem!

Drzewa szumiały, niebo przybrało najpiękniejszy, urlopowy błękit i właściwie mogliśmy zacząć być szczęśliwi. Pewnego dnia odwiedził nas przedstawiciel gumowego przedsiębiorstwa.

— No, jak idzie, jak się dmucha? — zapytał.

— Nnno... — odrzekliśmy kwaśno.

— Niezadowoleni? Moi panowie, najwyższym szczęściem na świecie jest domek campingowy. Czy przyrzekłem wam zbyt wiele? Dlaczego jesteście niezadowoleni?

— Niech się pan przyjrzy dokładnie prospektowi — zażądałem — sama guma nie daje szczęścia.

— Aha — zrozumiał. — My przecież nie jesteśmy biurem matrymonialnym. Ta kobieta, na prospekcie, rozumiecie, to reklama.

— Nic nie rozumiemy — rzekł Edward zły — obiecaliście nam kompletne szczęście campingowe, jak w prospekcie.

Następnego dnia dwie dziewczyny siedziały przed drzwiami naszego domku. Smukłe. Blondynki. Uśmiechały się do nas mile.

— Oh — Edward schwycił się za nie ogoloną brodę.

— Dzień dobry paniom — zawołałem wesoło — prosimy do środka.

Ale one nie odpowiedziały. Siedziały i uśmiechały się. Były całe z gumy.

(z niemieckiego opr. tw)

Oskar Wilde

Ewa

Adam był już bliski psychicznego załamania. Wygnana z raju Ewa płakała dzień i noc, żałując utraconych wspaniałości. Adam zaś nie wiedział, w jaki sposób pocieszyć ją i wstrzymać nie kończący się potok jej łez.

W tej rozpaczliwej sytuacji, nie znajdując innego wyjścia, poszedł szukać rady u sprawcy tego całego nieszczęścia — do szatana.

Szatan rzekł:

— Ewa marznie. Nie będzie zatem więcej płakała, jeśli wybudujesz jej dom.

Tak więc Adam wybudował dom. Jednakże Ewa płakała w dalszym ciągu i błagała Adama, ażeby wprowadził ją z powrotem w rajskie wspaniałości. Było to jednak niemożliwe, ponieważ u wrót raju stał na straży anioł z płomiennym mieczem w ręku...

Zatroskany Adam zwrócił się powtórnie do szatana i prosił go, ażeby dopomógł mu uporządkować jego coraz gorzej układające się pożycie małżeńskie.

Szatan zauważył:

— Ewa nudzi się. Musisz dostarczyć jej nieco rozrywek. Pokaż jej obce kraje.

Oboje powędrowali więc w daleki świat. Jednak wszystko było daremne. Ewa w dalszym ciągu płakała i płakała.

Wiele razy jeszcze udawał się Adam do szatana i otrzymywał od niego niejedną cenną radę. Ale to wszystko nie pomagało.

Ostatecznie wyczerpała się cierpliwość Adama i rzucił szatanowi prosto w twarz:

— Skoro nie możesz mi udzielić naprawdę skutecznej rady, pójdę do Pana Boga i poproszę go, ażeby albo nam przebaczył, albo nas zniszczył. W tych bowiem warunkach nie mogę już dłużej wytrzymać. Przeżywam tu na ziemi istne piekło!

Szatan, zmarszczywszy czoło, zamyślił się. Po dłuższej zadumie rozjaśniła się jego twarz, on zaś wręczył Adamowi oprawiony w złoto drobiazg:

— Idź i daj to Ewie!

Adam wrócił do domu, oddał podarunek szatana Ewie, i zapadł potem w głęboką drzemkę.

Ze snu obudził go wesoły śmiech Ewy. Spostrzegł wtedy, że Ewa, cała rozpromieniona z radości, ogląda bez przerwy jego mały podarunek.

Było to... lustro.

Tłum. M. J.

Drobiazgi

ILE ZĘBÓW MA CLARK GABLE?

Specjalistą kolekcjonującym i sprzedającym różne pamiątki z Holiywood jest w New Yorku antykwariusz Saluce.

Kiedy ostatnio urząd podatkowy badał jego książki, nie bez zdziwienia zauważono 1.145 razy powtarzającą się pozycję: „Sprzedano prawdziwy ząb Clarka Gable'a.

WDZIĘCZNOŚĆ DO GROBOWEJ DESKI

Wdzięczność naprawdę do grobowej deski — oto była jedna z cnót signora Bertolo, który niedawno zmarł w Turynie.

Na mocy zapisu w testamencie zapewnił on czterem karawaniarzom, którzy nieśli jego trumnę, rentę w wysokości... 100 litrów wina rocznie.

Dlaczego włosy stają dęba?

Gdyby nie ten serdeczny śmiech, można by pomyśleć, że studentce amerykańskiej Thelmie Chaney włosy „stanęły dęba" ze strachu. Tymczasem stało się to na ćwiczeniach z fizyki, kiedy studentka położyła rękę na generatorze elektrostatycznym.

Kącik filatelisty

„Jugosłowiańska flora" — oto nazwa nowej serii, którą dziś reprodukujemy. Na każdym znaczku znajduje się napis w języku łacińskim, informujący o nazwie rośliny. Poszczególne wartości: 10, 15, 20, 25, 35, 50, 70 i 100 dynarów.

Znaczki wykonane są drukiem wielobarwnym, płaskim przez firmę szwajcarską Courvoisier, według propozycji dr. Tucakova i projektu art.-malarza Mate Zlamalcka. Pierwszy dzień obiegu — 27 maja 1957 r.

* * *

Jeszcze w bieżącym miesiącu mają się ukazać dwie nowe serie znaczków polskich: „Kwiaty chronione" i seria lotnicza.

Szachy

Materiały ostatnich mistrzostw Związku Radzieckiego są w dalszym ciągu pilnie analizowane przez naszych szachistów i jak wynika z wielu opinii, są to bardzo cenne dane dla pogłębienia teorii szachów. Należy dodać, że mistrzostwa te były jednym z najsilniejszych tegorocznych turniejów i obfitowały w wiele ciekawych rozwiązań w grze środkowej oraz wielę pięknych końcówek. Materiały te interesują szczególnie polskich szachistów dlatego, że przygotowują się do poważnej imprezy międzynarodowej, jaką organizuje w roku bieżącym Polska w lipcu w Szczawnie-Zdroju. Będzie to turniej z udziałem 6 Polaków i 10 zawodników ZSRR, Jugosławii, Węgier, CSR, Belgii.

A oto piękna końcówka partii rozegranej w ramach mistrzostw ZSRR na 1957 rok: w partii Tali — Aronin doszło do pozycji jak na diagramie i czarne pragną obecnie uzyskać przewagę. Nastąpiło: 25.... Wad8. Białe musiały długo szukać odpowiedzi, chodziło przecież o zahamowanie zapędów przeciwnika, który zaczął silnie naciskać. Białe zagrały: 26. h:g6!! W:d3 27. W:d3 h:g6 28.Whh7 i sytuacja okazała się wcale niełatwa dla czarnych, które zdobyły hetmana za wieżę, grozi f3 z dalszym Wd7 lub Wd2 i Wh2. Czarne zdecydowały się na 28.... Wec8 (po ewentualnej wymianie wież na d8 czarne przegrywają 28.... Wd8 29. W:d8 H:d8 30. Wh8+! K:h8 31. S:f7+ z wygraną białych) 29. f3 Wc6! 30. W:f7 H:f7 31. S:f7 K:f7 32. f:g4 K:f6 33. Wd7 Wb6 34. Kc3 Kg5 35. a4 a6 36. Kc4 K:g4 i remis, gdyż biały król znajduje drogę do czarnych pionów Kc4—c5—b6.

Aronin

Tali

MODA

Pięć części na wczasy

Na letnie wczasy nie można wybrać się bez kompletu plażowego. Proponujemy pięcioczęściowy komplet z kretonu składający się z szortów, biustonosza, spódnicy kopertowej bez zapięcia z szerokim zakładem, bluzeczki z reglanowymi rękawami i kamizelki z innej tkaniny. Może być pika lub płótno. Efekt kompletu murowany — oczywiście, jeśli będzie słońce!

Z warszawskiego notatnika

Więcej takich klubów

Żywą działalność przejawia utworzony niedawno przez Spółdzielnię Nauczycielską **„Wspólna Sprawa"** w Warszawie — Klub Języków Obcych. Zrzesza on już ponad 240 osób pragnących **doskonalić znajomość języków obcych.**

We wzorowo wyposażonym lokalu Klubu przy zbiegu ulic Jasnej i Świętokrzyskiej odbywają się codziennie po południu — pod okiem wykwalifikowanych nauczycieli — konwersacje ćwiczących się w opanowaniu języków: **angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, włoskiego, litewskiego, węgierskiego, rumuńskiego a nawet... hindu.**

Członkowie Klubu korzystają z dobrze zaopatrzonej w książki i czasopisma zagraniczne **biblioteki,** mają możność oglądania **filmów krótkometrażowych w wersjach obcojezycznych,** słuchania **nagranych na płytach patefonowych specjalnych audycji** itp. Przy Klubie czynna jest **kawiarnia.**

W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim Klub organizuje dla swych członków **wyjazdy na wczasy połączone z nauką języków obcych.** Np. wczoraj wyjechało do Ladka-Zdroju 120 osób podzielonych na grupy: angielską, francuską i niemiecką. **Wczasowicze ci spędzą dwa tygodnie w jednym z domów wypoczynkowych FWP, korzystając ze wszystkich przyjemności urlopowych pod warunkiem, że przez 14 dni nie będą... mówili po polsku.** Zdaniem fachowców jest to najpewniejsza metoda szybkiego opanowania obcego języka.

Ukazały się też dwa pierwsze zeszyty nowego wydawnictwa **„Mozaika".**

„Mozaika" przeznaczona jest dla osób, pogłębiających swą znajomość angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, celem praktycznego opanowania tych języków.

Od czerwca „Mozaika" będzie wychodzić w czterech oddzielnych wydaniach językowych: **rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.** Ukaże się też specjalne wydanie dla dzieci.

OD REDAKCJI: Czy o podobnym klubie nie można by i w Łodzi pomyśleć?

„Batorym" do Danii 2.390 zł

Łódzki „Orbis" dysponuje miejscami na wycieczkę do Danii. Koszt przejazdu statkiem M/S „Batory" i 39-godzinnego pobytu w Kopenhadze wynosi 2.390 zł.

Wyjazd nastąpi z Gdyni w dniu 20 sierpnia br. Sprzedaż biletów rozpoczyna „Orbis" w najbliższy poniedziałek.

(lg)

Do Grotnik...

Do zamieszczonego w piątkowym numerze naszej gazety artykułu pt. „23 kilometry od Łodzi" wkradła się pewna nieścisłość. Otóż pociąg osobowy, odjeżdżający z Łodzi o godz. 7.20 w kierunku Kutna — nie zatrzymuje się w Grotnikach. Do Grotnik można przed południem pojechać pociągami odchodzącymi z Łodzi o godz. 6.17, 9.15, a także o godz. 12.25.

Sukces na międzynarodowym pokazie

Łódzka moda w Moskwie

Powróciła już do kraju 16-osobowa delegacja przemysłu odzieżowego, biorąca udział w Międzynarodowym Kongresie Mody w Moskwie. Uczestnik delegacji, naczelny inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego — **Waksman** tak ujął swoje wrażenia:

— Na kongresie moskiewskim, w którym brały udział oprócz Polski i Związku Radzieckiego również NRD, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, a także — poza konkursem — Chiny, odnieśliśmy **pełny sukces.** Nasza kolekcja odzieży, składająca się z 50 modeli ubiorów damskich, męskich i dziecięcych, ogólnie się podobała. Fachowcy oceniali ją bardzo wysoko, podobnie zresztą jak doskonałą kolekcję, przygotowaną przez NRD. **Pod względem wzornictwa wyprzedziliśmy nawet Czechosłowację.**

Poza fachowcami oglądali nasze modele również mieszkańcy Moskwy, którzy tłumnie przybywali na każdy z 5 publicznych pokazów międzynarodowej mody. (Jednorazowo około 10 tysięcy osób!). I tutaj także spotkaliśmy się z pochlebną oceną.

W skład delegacji polskiej wchodzili m. in. technolodzy, modelarze i plastycy, zatrudnieni w przemyśle odzieżowym. Pokaz moskiewski i kilkudniowe dyskusje na tematy fachowe pomogą im zapewne w dalszej pracy, wzbogacając ich zasób wiedzy i doświadczeń oraz lepiej zapoznając z ogólnymi tendencjami mody na najbliższy okres.

Dużo korzyści technikom i technologom dało również zwiedzenie kilku moskiewskich fabryk odzieżowych, gdzie stosuje się m. in. takie nowości, jak **sklejanie pewnych elementów odzieży, specjalne zespoły maszyn elektrycznych do prasowania itp.**

— Dla naszych klientów — powiedział dyr. Waksman — najważniejsze jest to, że **uzupełniliśmy nasze wzornictwo odzieży modelami z kolekcji zagranicznych.** Od wszystkich delegacji uczestniczących w konkursie otrzymaliśmy — w zamian za nasze — pełne dokumentacje techniczne poszczególnych modeli. Obecnie mamy **większe, niż kiedykolwiek dotąd, możliwości szybkiego wprowadzenia do produkcji nowych, pięknych wzorów.**

Co zakupiliśmy na Targach Poznańskich

Na Targach Poznańskich nasze centrale handlowe zakupiły odkurzacze, pralki elektryczne i tzw. „roboty kuchenne" produkcji czechosłowackiej.
Na zdjęciu: pralka elektryczna.
CAF —
fot. Kondracki

Zapobiegaj pożarom!

Listu do redakcji

Po co sprowadzać?

Pewnego dnia do sklepu PSS przy ul. Pabianickiej 180 przywieziono piękne importowane 3-paleniskowe kuchenki elektryczne z piekarnikami. Ponieważ od dawna marzyłam o takiej kuchence, zebrałam wszystkie oszczędności, trochę dopożyczyłam i kupiłam kuchenkę płacąc 1.620 zł.

Uważałam to za bardzo pożyteczny i konieczny nabytek, gdyż piec w moim mieszkaniu niesamowicie dymi i od lat zatruwa życie mnie i całej rodzinie. W sklepie poinformowano mnie, że elektrownia da mi większy przydział energii elektrycznej, gdy złożę odpowiednie podanie. Uszczęśliwiona, że nareszcie pozbędę się wiecznego dymu w mieszkaniu, niszczenia mebli, firanek itp., pobiegłam do elektryka, który kuchenkę podłączył i natychmiast poszłam do elektrowni. Ponieważ elektryk stwierdził, że licznik mój jest zbyt słaby, prosiłam o wymienienie licznika i zwiększenie limitu energii.

Na ul. Tuwima 58 w pokoju nr 5 powiedziano mi, że licznika nie zmienią, bo nie mają zapasowych oraz, że nie zwiększą mi przydziału prądu bo nie pozwalają na to przepisy. Natomiast poinformowano mnie, że gdybym kupiła pralkę elektryczną, to otrzymałabym dodatkowy przydział 6 KWh, na telewizor — 20, a na lodówkę — aż 60.

Zapytałam więc urzędnika, co mam zrobić z kuchenką, którą kupiłam. Odpowiedział, że go to nic nie obchodzi. Wobec tego zwracam się do redakcji o wyjaśnienie, dlaczego jedno ministerstwo sprowadza z zagranicy kuchenki elektryczne, choć wie, że drugie ministerstwo nie udzieli nabywcom kuchenek dodatkowego przydziału prądu i uniemożliwi im tym samym korzystanie z nabytku?

Czy mamy za dużo dewiz, aby za nie kupować nikomu nieprzydatne przedmioty, które będą mogły służyć ich właścicielom nie wiadomo kiedy?

STEFANIA JAKOBS
Łódź, Falowa 9

★ 70.000 dzieci wyjeżdża z Łodzi
★ „Orbis" informuje o koloniach
★ Nie robić tłoku na dworcach

Sezon kolonijny w pełni. Z jego dobrodziejstw skorzysta około **70 tys. dzieci łódzkich,** które wyjadą na kolonie letnie do najpiękniejszych miejscowości w kraju. 21 pociągów nadzwyczajnych powiezie najmłodszych łodzian do 9 województw. W tym najwięcej **do koszalińskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.**

Najbliższy pociąg odjedzie **25 bm. do Koszalina.** Pojedzie nim około 1000 dzieci. **Począwszy od 26 czerwca do 2 lipca codziennie będzie odjeżdżać po kilka pociągów kolonijnych.** Oprócz tego będą jeszcze tzw. wagony rezerwowe w normalnych składach pociągów, kursujące na różnych szlakach całej Polski.

Aby akcja wyjazdów na kolonie przebiegała sprawnie, łódzki „Orbis" uruchamia specjalne **biuro informacyjne, które mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 68** (w referacie turystyki), **tel. 301-01.**

Biuro to załatwiać będzie na miejscu wszelkie formalności związane z wyjazdem grup kolonijnych, jak wydawanie zaświadczeń dla uzyskania zniżki na przejazd, wystawianie biletów kolejowych, udzielanie informacji itp.

Także na dworcach łódzkich — Kaliskim, Fabrycznym i na Chojnach powstaną w czasie wyjazdów dzieci specjalne punkty informacyjne, których obsługa pomagać będzie dzieciom przy wsiadaniu do pociągów. dbać będzie o to, aby wszystkie dzieci jak najwygodniej dojechały do miejsca przeznaczenia.

Wydaje się więc, że opieka i organizacja akcji kolonijnej w tym roku przebiegać będą jeszcze sprawniej i lepiej niż w roku ubiegłym. W związku z tym **organizatorzy kolonii apelują do rodziców i opiekunów o przestrzeganie podstawowych zasad porządku, a przede wszystkim o nieodprowadzanie dzieci „całą rodziną" na peron dworca.** W przeciwnym razie powstanie nieopisany tłok.

W trosce o bezpieczeństwo i wygodę dzieci **trzeba ten apel bezwzględnie wziąć sobie do serca.**

L. G.

Wianki

zawody pływackie

sztuczne ognie

—dziś w Rudzie

Dziś w Parku im. 1 Maja w Rudzie nastąpi o godz. 18 uroczyste otwarcie tegorocznych „Dni Morza". Zainaugurują je liczne atrakcje.

Tak więc odbędą się tradycyjne wianki, przy czym jeden wianek zrzucony zostanie z samolotu, zapłonie ognisko harcerskie, zorganizowane przez Komendę Łódzkiej Chorągwi. Najlepsi pływacy łódzkich zrzeszeń sportowych wezmą udział w zawodach pływackich. Ciekawie zapowiada się zdobywanie nagrody zawieszonej na linie na środku jeziora itp.

Na zakończenie odbędzie się pokaz sztucznych ogni, jak „bomby włoskie", „rakiety Marsa", „meteory" itp. **(lg)**

Jak w powieści kryminalnej

Hieny cmentarne

Noc... W ciemnościach rysują się niewyraźnie krzyże i kamienne anioły, płaczące na starych grobach.

W pewnej chwili obok niskiego parkanu zatrzymał się cień. Przez chwilę zawahał się, a potem, przeskoczywszy przeszkodę, skierował się w głąb cmentarza.

Gromada innych cieni wypełzła w ślad za nim z mroków nocy. Bezszelestnie skierowały się one w stronę kaplicy, rozbiły kratę okna i weszły do środka.

Błysnęły elektryczne latarki. W świetle ich tajemnicze cienie nabrały realnych kształtów: nocnymi gośćmi cmentarza okazała się gromadka młodych chuliganów.

Jeden z nich wydobył butelkę wódki...

Wyjątek z jednej, modnych teraz, makabrycznych powieści kryminalnych? Nie! Całkiem realny wycinek naszego łódzkiego życia.

Cmentarz, o którym wspominaliśmy, to **Stary Ewangelicki Cmentarz przy ul. Ogrodowej 43,** kaplica, o której była mowa — **zabytkowa kaplica Scheiblerów.**

Dzięki swoim wysoce artystycznym wartościom uznana ona została za **zabytkową,** a jako taka, wyremontowana przez Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi.

Niestety, wkrótce po remoncie **nieznani sprawcy wyłamali kratę w ostatnim parterowym oknie kaplicy i znowu banda łobuzów i przestępców uczyniła z niej (jak przed rokiem) swoją bazę wypadową.** I znów Stary Cmentarz dewastowany jest w sposób barbarzyński.

A jest to piękny cmentarz, związany mocno — jak to kiedyś wykazał w swojej interesującej książce Stanisław Rachalewski — z dziejami naszego miasta.

Między innymi znajduje się tu **grób słynnego murzyńskiego tragika Ira Aldridge'a. Są i inne grobowce, dzieła wysokiej sztuki.**

Niestety, ulegają one **systematycznej dewastacji.** Znikają tablice metalowe, brązowe litery a nawet całe nagrobki. Nie tak dawno przepiękny **brązowy pomnik grobowy rodziny Eisertów został u podstaw podpiłowany przez złodziei.** Uratowano go tylko dzięki przypadkowi.

Na temat ten dużo mógłby powiedzieć grabarz cmentarza **Otton Krinke.** Na interwencję parafii ewangelicko-augsburskiej w Łodzi przysyłano też niejednokrotnie na cmentarz patrole milicji. Niestety, niewiele to pomaga, dewastacja cmentarza postępuje naprzód.

Warto zaznaczyć, że w roku 1946, po zmniejszeniu przez Zarząd Miejski terenu cmentarza i wyburzeniu części starego parkanu murowanego, **miano wybudować w tym miejscu nowy parkan według dawnego wzoru.** Plan ten zrealizowano jednak dopiero w części. Nowy parkan jest za niski, co ułatwia złodziejaszkom przedostanie się na teren cmentarza i kontynuowanie tam niszczycielskich praktyk.

Sporo pisze się w Łodzi o kulturze, **zawężając, niestety, temat.** Warto jednak zająć się również i kulturą naszego życia codziennego: a właśnie **niszczenie Starego Ewangelickiego Cmentarza stanowi rażący przykład jak bardzo jest to konieczne.**

M. J.

Nowe pociągi dla niedzielnych wczasowiczów

Dla wygody łodzian wyjeżdżających w niedzielę za miasto łódzka DOKP uruchomiła kilka nowych pociągów.

Począwszy od niedzieli wprowadza się pociąg na trasie **Łódź Kaliska — Łask** (odjazd 8.05, przyjazd 8.54 i powrotny: odjazd 9.20, przyjazd 10.13), **Łódź Kaliska — Ozorków** (odjazd 7.54, przyjazd 8.55, powrotny: odjazd 10.22, przyjazd 11.32). Dodatkowy pociąg **z Koluszek** odjedzie o godz. 21.40, **a z Łodzi Fabrycznej do Koluszek** o godz. 22.53.

Ponadto szereg dotychczasowych pociągów otrzyma **dodatkowe wagony na niedzielę.**

Jeszcze jedna „specjalistka"

Kto zna Katarzynę Taras?

Wszyscy oszuści mieszkaniowi mają swoją starą, wypróbowaną metodę działania. Powołują się na znajomości w Wydziale Kwaterunkowym, piszą podania, wskazują zmyślone adresy, słowem — kombinują i „kręcą", ile się tylko da. Oczywiście, w imię zasady „nic za darmo" pobierają od swoich klientów odpowiednie sumy pieniężne.

Ostatnio grono oszustów powiększyło się o jeszcze jedną osobę. Jest nią **29-letnia Katarzyna Taras,** zamieszkała w Dąbkowicach Górnych, pow. Łowicz. K. Taras od marca br. nigdzie nie pracowała. Należy więc przypuszczać, że jedynym jej źródłem utrzymania były właśnie transakcje mieszkaniowe.

Katarzynie Taras, która od maja br. przebywa w areszcie, udowodniono już 6 oszustw. Milicja przypuszcza jednak, że dokonała ich znacznie więcej. Dlatego też za naszym pośrednictwem zwraca się do osób, które znają tę oszustkę, aby zgłaszały się do Komendy Dzielnicowej MO-Polesie, celem złożenia zeznań. *(st)*

RADIO

NIEDZIELA, 23 CZERWCA

7.10 „Z najpiękniejszych operetek". 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) „Wlazł kotek na płotek" — aud. słowno-muzyczna w opr. Bol. Busiakiewicza. 8.30 Muzyka popularna. 9.00 Fala 56. 9.15 Audycja ludowa „Wianki" — wyk. ork., soliści, zespoły świetlicowe. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 „Nowe nagrania". 10.30 Poezja i muzyka — „Sobótka". 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Dekada kultury litewskiej. 12.35 Walce Jana Straussa. 13.00 Pogadanka pt. „Tkacze i koszykarze". 13.15 Gra Polska Kapela pd. Dzierżanowskiego. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Niedziela na wsi. 15.00 Dla dzieci — aud. pt. „Otwarta szkatułka". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Niedzielny koncert popołudniowy. 17.00 (Ł) Reportaż literacki. **17.30 Transmisja ze spotkania eliminacyjnego do Piłkarskich Mistrzostw Świata Polska — ZSRR.** 19.45 Wesoły kramik. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zespołu instrumentalnego pd. Jerzego Haralda. 21.30 „Matysiakowie" — odc. 30 pow. radiowej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 24 CZERWCA

15.10 Koncert krakowskiego chóru. 15.30 Aud. dla dzieci „W radiowym kółku „Globus". 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.25 „Dekada kultury litewskiej w Polsce". 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.01 (Ł) „Obrzędy świętojańskie" — pogadanka mgr Wandy Drozdowskiej. 17.15 (Ł) Walce koncertowe. 17.40 (Ł) „Dla dzieci audycja w opr. J. Krzywopiszyny pt. „Lato w poezji i piosence". 17.55 (Ł) Gra zespół instrumentalny pd. Mieczysława Mikołajczyka. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Taniec i piosenka. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Organy kinowe. 20.45 Zagadka literacka. 21.15 Haydn: Sonata E-dur. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Piosenki francuskie. 22.50 Sylwetki kompozytorów współczesnych.

TELEWIZJA
Niedziela, 23 czerwca
Program retransmisyjny

Godz. 15 Międzynarodowy turniej hippiczny w Warszawie.

Poniedziałek, 24 czerwca

Godz. 17.30 retransmisja z Warszawy audycji pt. „Byczek Fernando". Godz. 18 Inscenizacja własna „Interview" wg Marka Twaina. Godz. 18.20 Telewizyjna Kronika Filmowa. Godz. 18.30 przerwa. Godz. 20 retransmisja „Sekrety Polihymni". Godz. 20.30 retransmisja „Zamordowano Roberta Hartmana".

W związku z prowadzonymi próbami retransmisji Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie prawo zmian programowych.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (Wieckowskiego 15, w gmachu Teatru Nowego) g. 10 „Traviata": 24.6. g. 19

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Kram z piosenkami": 24.6. nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 18 „Don Karlos": 24.6. g. 19 „Ucieczka do Havru"

KAMERALNY (Traugutta 18) 23.6. nieczynny; 24.6. g. 19 „Przygoda florencka"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg" 24.6. nieczynna

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki" (po raz ostatni); 24.6. nieczynna

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Pani ministrowa" g. 15.30 „Królewna Śnieżka", g. 19.30 „Antygona"; 24.6. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Świętoszek" 24.6. nieczynny

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18; 24.6. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 10—16; 24.6. nieczynne

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Filmy dokumentalne g. 9 i 22. „Śmierć rowerzysty" dozw. od lat 16. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.6. Filmy dokumentalne g. 10, 13. „Śmierć rowerzysty" g. 11, 14, 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sen o zabawkach". „Dbajmy o zeby". „Kwartet" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 24.6. jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Dwa łakome niedźwiadki" „Niebezpieczna swawola" „Zapomniana laleczka". „Susełek i Guzdralka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Ludzie w bieli" dozw. od lat 18. g. 18, 20; 24.6. Program dla najmłodszych g. 16, 17. „Pogromczyni tygrysów" g. 10, 12, 14. „Ludzie w bieli" dozw. od lat 18. g. 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Ona tańczyła jedno lato" dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.6. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Królowa Margot" — dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.20, por. g. 11 „Złota antylopa"; 24.6. „Królowa Margot" g. 15.45, 18, 20.20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli" dozw. od lat 12. g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11; 24.6. jak wyżej, g. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Ulica ubogich kochanków" dozw. od lat 16 g. 9.45, 12, 14, 16, 16.30, 18.45, 21; 24.6. „Na rozdrożu" dozw. od lat 16. g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) „Zamach na port" dozw. od lat 12 g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 g. 11 film dok., g. 12 poranek „Sen o zabawkach"; 24.6. „Zamach na port" g. 15.30, 17.30, 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Egoistka" dozw. od lat 14. g. 16, 18, 20, por. g. 11 „Dygnitarz na tratwie"; 24.6. „Egoistka" g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwyciężyły kobiety" g. 13.30, 15.30, 18, 20.15, poranek g. 11; 24.6. g. 15.30, 18, 20.15

ROMA (Rzgowska 40) „Nieśmiertelny garnizon" dozw. od lat 12. g. 16, 18, 20. g. 11 film dok.; 24.6. „Nieśmiertelny garnizon" g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Sąd Boży" dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, por. g. 11 „Czarodziejski młynek" progr. skład. 24.6. g. 17, 19 „Sąd Boży"

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Sinha Moca" dozw od lat 12. g. 15, 17, 19 por. g. 11 „Jaś i Małgosia"; 24.6. „Sinha Moca" g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Marty" dozw. od lat 12. g. 16, 18, 20 por. g. 11; 24.6. „Marty" dozw. od lat 12. g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Biuro matrymonialne" dozw. od lat 16. g. 14, 16, 18, 20, por. g. 11 „Pościg"; 24.6. „Biuro matrymonialne" g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Wzgórze 24 nie odpowiada" g. 10, 12, 14. „Róże dla Bettiny" dozw. od lat 12; g. 16, 18, 20; 24.6. jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Noc jest moim królestwem" dozw. od lat 12. g. 10, 12, 14, 16, 18.10, 20.20 24.6. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dokumentalny g. 9. „Stawka o życie" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 24.6. „Wszyscy jesteśmy mordercami" dozw. od lat 16. g. 10, 12, 14 „Stawka o życie" g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zdarzyło się w Paryżu" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20, por. g. 11 24.6. jak wyżej

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Tajna drukarnia" dozw. od lat 14. g. 16, 18, 20, por. g. 10.30 „Fujarka i dzbanuszek" g. 12 program składany; 24.6. „Tajna drukarnia" g. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Ciemna rzeka" dozw. od lat 18. g. 16, 18, 20, por. g. 11; 24.6. nieczynne

CO? GDZIE? KIEDY?

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18; 24.6. nieczynna

ZOO — czynne g. 9—20

Dyżury aptek

23.6. (niedziela)

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

24.6. (poniedziałek)

Pabianicka 56, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

23 i 24.6. (niedziela — poniedziałek)

Położnictwo: Bałuty Staromiejska — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9; Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie, Widzew — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5

22.6. (niedziela)

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Poradnie dla dzieci chorych dyżurują: ul. Piotrkowska 102, ul. Lecznicza 6, ul. Żuli Pacanowskiej 3, g. 14—18

24.6. (poniedziałek)

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Interna: Szpital Wojskowy, ul. Żeromskiego 113

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Odczyty

24 bm., o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18), mgr Eugeniusz Sindlewski wygłosi odczyt pt. „Ochrona czci i godności obywatela w prawie polskim". Wstęp wolny.

Egzaminy w PWSE

Wszyscy słuchacze I roku PWSE, którzy z różnych powodów nie złożyli egzaminu z ekonomii politycznej w dniach 13 i 14 bm., — mogą zdawać w dodatkowym (jedynym) terminie w dniu 27 bm., o godz. 15.

Melpomena na urlopie

Najaktualniejsze obecnie pytanie dnia: **dokąd jedziemy na urlop letni i kiedy?**

Również i łódzka Melpomena zmienia wkrótce — jak powiedziałby poeta — ciężkie koturny na lekkie sandałki, a klasyczne peplum na przewiewną plażówkę i wyjeżdża na wczasy. Co przetłumaczone na język bardziej prozaiczny brzmi:

Zespół Teatru Nowego urlopuje w lipcu, im. Jaracza — w sierpniu, Powszechnego — w lipcu, Opery — w lipcu, Teatru Muzycznego — w sierpniu, Estrady Satyrycznej — w sierpniu, Teatru Ziemi Łódzkiej — od 15 lipca do 15 sierpnia. Teatr Lalek „Arlekin" zamknięty będzie w sierpniu, a „Pinokio" — w lipcu.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZGRZEBNEGO
„WIOSNA LUDÓW"
w ŁODZI
zawiadamiają, że
dział zbytu
mieści się
przy ul. ŻELIGOWSKIEGO nr 3/5.
Telefony 220-23, 216-46, 358-41
wewn. 15.

ŻUŻEL
do produkcji
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
(wieloletni — czerwony) oraz z bieżącego spalenia do nabycia w każdej ilości.
Informacji udziela
DZIAŁ ZBYTU ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH ŁÓDŹ,
ul. ARMII CZERWONEJ nr 89
TEL. 289-60 WEWN. 298.

DEKORACJE WNĘTRZ
OKOLICZNOŚCIOWE
STAŁE
PROJEKTUJE I WYKONUJE
POWSZECHNA AGENCJA REKLAMY
WARSZAWA
UL. BAGATELA 14
TEL. 215-430

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW transportowych przy rozładunkach wagonów zatrudni doraźnie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa.** Płaca wg katalogu obowiązującego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji wydział eksploatacji **w Łodzi, ul. Karolewska 33,** w godz. od 7 do 15.

TECHNIKÓW dentystycznych o wysokich kwalifikacjach z dłuższą praktyką zatrudni od zaraz **Spółdzielcza Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, ul. Piotrkowska 16.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje referat personalny w godz. od 8 do 15. 3005-K

SKRĘCARKI, tkaczy na krosna kortowe, **uczniów** na tkalnię, skręcalnię (powyżej lat 16), **pracowników do straży p. pożarowej** zatrudni natychmiast **ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **w Łodzi, ul. Żeromskiego 108** w godz. od 8 do 16. 3046-K

6 STOLARZY meblowych na remonty i konserwację oraz **2 robotników** magazynowych do pracy na **Żabieńcu** zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przy **ul. Moniuszki 11.** 3031-K

PALACZY na kotły wysokoprężne, **węglarzy, popielarzy, robotników gospodarczych, snowaczy i snowaczki** zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Wacława Glażewskiego w Łodzi, ul. Krzemieniecka nr 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny codziennie w godz. od 8 do 15. 3035-K

POMAGACZKI na przędzalnię, uczennice na skręcalnię, motalnie i oddział przygotowawczy, smarowników, wózkarzy, pom. kowala, ślusarzy, zamiataczki na trzy zmiany i **robotników** do transportu zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta, Łódź, ul. Łąkowa 3/5.** 3038-K

TOKARZY, formierzy do odlewni metali kolorowych oraz **robotników** nie wykwalifikowanych i **stolarza - cieślę** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Strzelczyka 26/28.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

WYSOKO kwalifikowanych krawców na konfekcję ciężką zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. J. Lewartowskiego i S. Engla w Łodzi, ul. Próchnika 16.** Warunki do omówienia na miejscu w wydziale kadr codziennie od godz. 8 do 10. 3049-K

ROBOTNIKÓW transportowych, cieśli, murarzy oraz **robotników** nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz na terenie m. Łodzi **Warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowo - Inżynieryjnych nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje: **Grupa Robót w Łodzi Polesie - Widzewskie,** wejście **przy ul. Armii Czerwonej 24/26** (plac za **Monopolem** Spirytusowym). 3051-K

LASTRYKARZY na roboty kamieniarskie poszukuje **Sp-nia Inwalidów im. Hanki Sawickiej w Łodzi, ul. Narutowicza 26.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 3050-K

ROBOTNIKÓW transportowych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, ul. Karolewska 33.** 3007-K

ZAOPATRZENIOWCA o wysokich kwalifikacjach w branży metalowej zatrudni od zaraz **Dyrekcja Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16/18.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 14. 3041-K

KIEROWNIKA, starszego księgowego oraz **kasjera** poszukuje pilnie **Zarząd Kasy Spółdzielczej w Poddębicach.** Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac w kasach spółdzielczych I kategorii. Kandydaci z odpowiednimi kwalifikacjami winni się zgłaszać w godzinach od 8 do 15 w lokalu **Kasy Spółdzielczej w Poddębicach, ulica Łódzka nr 5.**

ZAWIADOMIENIE

Rada Zakładowa Elektrowni Łódź zawiadamia **byłych członków Kasy Emerytalnej** Pracowników Elektrowni Łódź, że **zwrot składek** za lata od 1949 r. do czerwca 1954 r **wypłaca do dnia 30 czerwca 1957 r.** 10090-G

PRZETARG

Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu, ul. Waryńskiego 8 ogłaszają **przetarg nieograniczony** na **smarowanie powierzonymi materiałami ok. 11.530 m. kw. dachów z dokonaniem niezbędnych reperacji.** Szczegółowych informacji udzieli Dział Gł. Mechanika. Zalakowane i ostemplowane oferty wraz z podaniem warunków, należy składać w sekretariacie zakładów do dnia **1. VII. 1957 r.** Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy bez bliższego uzasadnienia. 3053-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO im. W. JURCZAKA w ŁODZI
Biuro Główne przy ul. Sienkiewicza nr 65
zawiadamiają, że
dotychczasowe numery naszych telefonów, a mianowicie: 335-05, 316-59, 365-15, 312-36, 320-48 z dniem 26. VI. 1957 r. zostaną zastąpione jednym numerem
280 - 50

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

5 HA ziemi w Ozorkowie sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „10087" 10087 g

DOMEK 2-pokojowy z ogrodem — (mieszkania wolne) w Rudzie, zamienie na większy 3—5-izbowy z dopłatą (może być nie wykończony). Naichętniej w tej samej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10071" 10071

OKAZJA! Domek 5-izbowy (wolny od kwater.) ogród ½ morgi, wygody, elektryczność — blisko Warszawy (17 km) sprzedam lub zamienię na mniejszy w Łodzi albo okolicy. Tel. łódzki 325-16 i 513-42

PLAC budowlany 1.260 m kw. w Częstochowie przy ul. Paulińskiej zamienię na podobny w Łodzi. Oferty pisemne składać do Biura Ogłoszeń „Prasa" w Łodzi, Piotrkowska 96 pod — „9926" 9926 G

PLAC 10.000 m kw. przy ul. Drewnowskiej sprzedam. Wiadomość ul. Żeromskiego 44, pralnia

DOMEK dwa pokoje z kuchnią, przedpokój (nie wykończone) sprzedam Deczyńskiego 1 dojazd tramwajem 8

DOM trzypiętrowy przy ul. J. Dąbrowskiego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „9998"

KUPNO

SAMOCHÓD małolitrażowy nowy kupię natychmiast. Tel. 361-45

FORTEPIAN „Bechstein", — „Steinway" kupię. Tel. 350-05 Bojarska. Do godz. 15

SZAFE, kredens, tapczan, toalete okazyjnie kupię. Dzwonić 202-03

PRASE mimośrodowa 15—30 ton, szlifierkę narzędziową 120 wolt. komplet palników, reduktor — kupię. H. Kalinowski Kilińskiego 136, tel. 267-45 9933 g

ZEGARKI stare ręczne, kieszonkowe i budziki używane i zepsute kupuje. Zgierska 93a—12 (Julianów) 9929 g

WIERTARKĘ słupową do 25 mm kupię. Krucza 10, m. 1 10007

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „Zündapp" 500 ccm z wózkiem, stan bardzo dobry sprzedam. Żychlin, Łukasińskiego nr 1, tel. 150 9992 g

CIĄGNIK „Ursus" po kapitalnym remoncie i renowacji do sprzedania Wiadomość Pabianice, ul. Warszawska 116, godzina 8—15 3020

URZĄDZENIE wulkanizacyjne kompletne sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „9803" 9803 g

NORKI „standard extra" ciemne z własnej hodowli przyjmuje zamówienia na sprzedaż lekarz wet. M. Szkudliński, Wejherowo, ul. Chopina 1, tel. 606

MOTOCYKL „Iż" 49 prawie nowy sprzedam. Wiadomość Gdańska 28, w podwórzu 10096

TAPCZAN, stół, krzesła, fotel-łóżko (amerykanka nowa) radio-szafa, łóżko dziecięce, rower — sprzedam. Wiadomość Próchnika 34 m. 11

SKLEPOWE urządzenie, przepierzenie szklane z drzwiami, szafy biurowe, szafy żaluzjowe podwójne dwumetrowe, kasę pancerną, sypialnię dębową jasną, szafę z dużym lustrem — sprzedam. Tel. 215-42

RADIO „Undine", stół, szafę, krzesła wyściełane, łóżka — sprzedam. Tel. 364-99

MOTOCYKL DKW, NZ 350 stan dobry — sprzedam. Pabianice, Narutowicza 4—10

SAMOCHÓD 5-osobowy marki „Chevrolet" — sprzedam. Łódź, ul. Obywatelska 50 10095

SAMOCHÓD DKW sprzedam. Piotrkowska 84—13a 10075 g

MOTOCYKL K. 125 nowy sprzedam. Tuwima 23, m. 49 10062 g

SZAFĘ czterodrzwiową (orzech) sprzedam. ul. Próchnika 4, m. 26 tel. 300-33, od godz. 17 do 20

TAKSOMETR sprzedam Zielona 6, m. 1 (oglądać od poniedziałku)

TELEWIZOR — radio — adapter nowy „Białoruś 2" dostosowany do łódzkiej telewizji sprzedam. Kilińskiego 160, m. 53 Połoczański 10059

MOTOCYKL DKW 350 w dobrym stanie, radio marki „Mewa" 9-lampowe, amerykanke 2-osobowa sprzedam. Andrzeja Struga 46, m. 12

MOTOR elektryczny 5 KM 220—380 sprzedam. Tel. 260-25

MOTOCYKL „Royal Enfield" 350 sprzedam. Orla 17—19

1 OPONĘ 600×16 „Stomil", 2 opony 550×16 „Deka", zamienię na opony 525×16. Oglądać w godz. 15—16. Główna 40 m. 23 10047 g

GREMPEL i maszynę dziewiarską 10-80, sprzedam. Zamorska 51

MOTOCYKL „Jawa" 500 sprzedam. Pacanowskiej 19—2 dawniej Wschodnia 5b (w blokach) tel. 520-83 9918 g

ŁADNE urządzenie sklepowe sprzedam. Cena 4.000 zł Sierakowskiego nr 3 9684 g

PRASĘ ręczną sprzedam, ul. Obr. Stalingradu 80, m. 16

STÓŁ, dwa biurka i inne meble sprzedam. Tel. 242-41 9891 g

PSZCZOŁY z ulami i wirówkę sprzedam. Oglądać ul. Pabianicka 103, godz. 17—20 9838 g

SAMOCHÓD „DKW" — (motor Opel) sprzedam. Aleksandrów, Wschodnia 6 9985 g

MOTOCYKL „K-55" — sprzedam. — Dzwonić 347-50 zaopatrzenie

SPRZEDAJEMY licz. licencjonowane najwyższej klasy: niebieskie, srebrzyste, platyny oraz norki i nutrie. Gdańsk-Wrzeszcz, Gdańska 22, tel. 412-71. Odbiór najdziernik 3056 k

MOTOCYKL DKW 350 „Sahara" w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 344-03. Wschodnia 65, m. 17 1010 g

PIANINO firmy „Reifshauer" (krzyżowe, metalowa płyta) sprzedam. Zielna bl. 10, m. 6, tel. 563-13 9957 g

SAMOCHÓD „BMW" 326, motocykl „Standard" 500, stan bardzo dobry sprzedam. Sienkiewicza 29—20 godz. 10—14

MASZYNĘ dziewiarską 8×80 i overlock trzynitkowy sprzedam okazyjnie. Przybyszewskiego 78, m. 2—3 9940 g

SAMOCHÓD osobowy „Adler-Triumph" okazyjnie sprzedam. Stan dobry. Łódź, ul. Obr. Stalingradu 25

MOTOCYKL „Jawa" 250 ccm nowy sprzedam. Łódź, Częstochowska 2 (sklep) 10011 g

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Narutowicza 32—8, front

MOTOCYKL „Iż" mało używany, „Zündapp" 600 ccm bez wózka — sprzedam. Rudzka 8, m. 11 (Ruda Pabianicka)

MOTOCYKL „Iż" nowy sprzedam ul. Włókienniczą 10, m. 5

MASZYNĘ męską lub damską gabinetową — „Singer" oraz motocykl „Jawa" 350 ccm sprzedam. Nowomiejska 7, m. 24

OVERLOCK „Union Special" sprzedam. Wiadomość Wólczańska 149, m. 16 9999

NUTRIE w różnym wieku sprzedam. Łowicz Ciemna 2, Arnold Edward tel. 163 po godz. 19

KROSNA ręczne żakardowe na chodzie kupię 800 i 600 — sprzedam Tel. 209-54 godz. do 9

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią komfort. w Bydgoszczy — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Piotrkowska 260

DUŻY pokój 5×5 m słoneczny, II piętro — zamienię na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia Tuszyńska 23

TRZY pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, przy Placu Wolności — zamienię na podobne, rozkładowe, I lub II piętro. Dzielnica obojętna. Bloki nie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10082"

ODSTĄPIĘ 2 pokoje w parku julianowskim na okres wakacji. Tel. 531-62 10041 g

DWA pokoje z kuchnią, wygody zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Złocieniowa 8, m. 11 (przystanek Złocieniowa) od godz. 14—18

POKÓJ z kuchnią w śródmieściu zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią także w śródmieściu. Ewent. koszty remontu zwrócę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „10005"

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny, starszy pan. Bardzo pilne. Dzwonić tel. 252-14 od godz. 10 do 19 z wyjątkiem świąt

MIESZKANIE willowe trzy pokoje, kuchnia, wygody, ogród owocowy we Wrocławiu zamienię na mniejsze w Łodzi. Wiadomość Łódź-Chojny Szenwalda 12—2

PRACA

SZOFER w starszym wieku potrzebny od zaraz na Diesel-rodniak. Łódź, ul. Traugutta 21—23 10092 g

STARSZA, kulturalna osoba (chętnie emerytka) z referencjami potrzebna do prowadzenia gospodarstwa domowego. Uniwersytecka blok 67a m. 11 9775 g

LEKARSKIE

TEL. 333-33 — pięć trójek — Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe cała dobę

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9 16—19. Piotrkowska 14

FELCZER homeopata Marcelak Adam — wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne. Narutowicza nr 31—14 9903 G

PRYWATNA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów załatwia natychmiast wizyty domowe wszelkich specjalności. Tel. 2-82-82. Czynna cała dobę 8845 g

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—10, 3—6, ulica 22 Lipca 4

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka — dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12 codziennie 9723 G

Dr KICIŃSKI spec. chorób kobiecych przyjmuje Kilińskiego 127 godziny 17—18

RÓŻNE

WYCHOWAWCY Technikum Przemysłu Włókienniczego ob. Wojciechowskiemu za prawdziwie społeczne podejście i troskliwą opiekę w bieżącym roku szkolnym — serdeczne podziękowania składają ta droga uczniowie klasy III Mechanicznej 10113 g

WSPÓLNIKA z gotówką z branży owocowo-spożywczej poszukuje — posiadam koncesję i kiosk na Placu Barlickiego. Wiadomość ul. Szczawnicka 1a (Stoki przy kościele)

ZGUBY

GŁOWACKA Barbara, Sienkiewicza 91—6 zgubiła zaświadczenie lekarskie i inne dokumenty

NAUKA

KURSY Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek, Pl. Zwycięstwa 2, Piotrkowska 83 przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 2975 k

MAGAZYN Dziennika

Czy słowo „Szwajcarzy" oznacza również Szwajcarki

Kilkaset kobiet z kantonu Vaud, Genewy i Neuchatel zwróciło się do Trybunału Federalnego (najwyższa władza rządowa w Szwajcarii) ze skargą przeciw władzom swego kraju. Zarzucają im one fałszywą interpretację konstytucji, której artykuł 4 twierdzi, że „wszyscy Szwajcarzy są równi wobec prawa". Gdy jednak w myśl tego artykułu zażądały one w ostatnich wyborach (2 i 3 marca br.) prawa głosu, władze odpowiedziały im, że „jest to sprzeczne z tendencją twórców konstytucji". Oczywiście Trybunał Federalny nie może zadecydować o przyznaniu czy nieprzyznaniu kobietom prawa głosu. Może on jednak wypowiedzieć się co do znaczenia słowa „Szwajcarzy" użytego w wyżej wymienionym artykule. Decyzja trybunału będzie miała wielkie znaczenie. Przychylna dla kobiet interpretacja tego słowa pozwoli im uzyskać prawo głosu.

Niecodzienna rocznica

Szwajcaria obchodziła uroczyście 75-lecie jednego z najśmielszych pomysłów w dziedzinie kolejnictwa — zbudowania linii kolejowej Saint Gotharda. Przebiega ona przez tunel wyżłobiony w masywie St. Gotharda i łączy Alpy północne z południowymi. Budowę tunelu rozpoczęto w roku 1872, a ostatnie głazy wysadzono w powietrze w lutym 1880 r. 22 maja 1882 r. pierwszy pociąg przejechał z doliny Reuss (w kantonie Uri) do doliny Tessin, położonej we włoskiej Szwajcarii na południowych stokach Alp.

Nieprzyzwoity afisz

Trybunał w Catanii rozpatrywał sprawę właściciela jednego z miejscowych kin, oskarżonego o obrazę moralności publicznej. Zawiesił on na budynku kina afisz przedstawiający szwedzką gwiazdę filmową, Anitę Ekberg, w sukni z głęboko wyciętym dekoltem.

Właściciel kina otrzymał nakaz zdjęcia owego — zdaniem sądu — „nieprzyzwoitego afisza".

Dobre rady

W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych kanclerz Adenauer poprosił dwóch wybitnych „znawców wyborów" — wiceprezydenta Nixona (partia republikańska) i senatora Kefauvera (partia demokratyczna), o kilka dobrych rad, w jaki sposób najlepiej zapewnić sobie można zwycięstwo wyborcze. Obaj panowie poradzili kanclerzowi, „aby chodził między ludźmi i podawał im rękę". Reszty możemy się domyślić.

Ibn Saud na czarnej liście

Związek artystów amerykańskich wciągnął króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda, na tzw. czarną listę, obejmującą osoby, które dopuściły się „nielojalnych podstępków" względem związku. Powód: gdy w Arabii Saudyjskiej bawił zespół akrobatów egipskich, król Ibn Saud samowolnie przedłużył okres jego występów, uniemożliwiając mu przyjazd w terminie do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał dać kilka przedstawień.

Można długo czekać

Lord Mancroft oświadczył w Izbie Lordów w imieniu rządu angielskiego, że „Anglicy zdecydują się znieść lewostronny ruch drogowy dopiero wtedy, gdy w Anglii zostanie przyjęty system dziesiętny, gdy będzie uruchomiony tunel pod Kanałem la Manche i gdy Wielkanoc przestanie być świętem ruchomym".

Statek wczasowy dla FWP

W ostatnich dniach czerwca ma zostać oddany do użytku drugi z kolei w tym roku statek wczasowy — „Świerczewski". Jest on obliczony na około 70 miejsc. Będzie nim dysponował Fundusz Wczasów Pracowniczych.

W stoczni Gdańsk — Pleniewo buduje się obecnie prototyp nowego statku wycieczkowego o napędzie dieselowskim. Prace te jednak mają wydać owoce dopiero w roku przyszłym i następnych latach. Do roku 1960 Stocznia Gdańska ma spuścić na wodę 5 statków rzecznych dla ruchu wycieczkowego. Ma również zostać zmontowany nowy typ statku turystycznego.

A zatem w roku bieżącym jeszcze stosunkowo niewiele wzrosną perspektywy letnich przejażdżek statkiem wzdłuż Wybrzeża i na wodach śródlądowych. Na Jeziorach Mazurskich kursować będzie w tym roku 6 statków, na Jeziorach Augustowskich — tylko dwa. Nieco lepiej przedstawia się sprawa na pasie wód przybrzeżnych, bowiem żegluga przybrzeżna dysponuje 17 statkami. W rejonie Warszawy kursować będzie w tym roku 12 statków wycieczkowych w rejonie Wrocławia — 5 statków, natomiast ruch pasażerski w rejonie Opola i na Kanale Gliwickim będzie miał do dyspozycji tylko po jednym statku.

Problem koszuli

Według statystyk francuskich, 72 proc. Francuzów prosi swe żony, aby im kupowały koszule, a 14 proc. kupuje koszule w towarzystwie „władzy domowej". Charakterystyczne jest to, że im większe są zarobki panów, tym chętniej kupują oni swą garderobę sami, lub w towarzystwie... cudzych żon.

ZSRR i Polska ustaliły już składy swych jedenastek

Kierownictwa reprezentacji Polski i ZSRR zdecydowały się wreszcie podać do wiadomości składy drużyn, które w dniu dzisiejszym zmierzą się w Moskwie na stadionie w Łużnikach.

Polska wystąpi w składzie: **Szymkowiak — Mashelli, Korynt, Woźniak — Grzybowski, Zientara — Pohl, Gawlik, Lewandowski, Kempny, Baszkiewicz.**

Ekipa radziecka ustaliła skład następujący: **Jaszyn — Ogońkow, Kryżewski, Kuzniecow — Wojnow, Netto — Tatuszin, Iwanow, Simonian, Strelcow, Ilini.**

Transmisja z przebiegu meczu rozpocznie się o godz. 17.55 w programie II.

* * *

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest w Moskwie niedzielny mecz piłkarski Polska — ZSRR. Zainteresowanie spotkaniem wśród radzieckich sympatyków piłkarstwa jest tym większe, że drużyna ZSRR bierze po raz pierwszy udział w eliminacjach do mistrzostw świata.

W piątek drużyna polska trenowała na stadionie im. Lenina, gdzie odbędzie się mecz. Trening Polaków zgromadził na trybunach liczne grono radzieckich kibiców piłkarskich, trenerów i dziennikarzy sportowych.

W wywiadzie udzielonym przed stawicielowi TASS trener Koncewicz powiedział: **Słyszałem, że piłkarze radzieccy przechodzą pewien kryzys. Myślę jednak, że w niedzielnym meczu wypadną dobrze. Będziemy się starali grać jak najlepiej, a jeśli przegramy to nieznacznie.**

Trener radziecki Kaczalin powiedział: **Niedzielny mecz będzie wyrównany. Myślę, że wygra ten, kto będzie tego dnia lepszy.**

Wiele miejsca poświęcają niedzielnemu spotkaniu moskiewskie gazety. Dziennik „Trud" nazywa mecz w Moskwie **„spotkaniem godnych siebie przeciwników".** Dziennik przypomina również zwycięstwo drużyny polskiej nad ZSRR 1:0 w Moskwie w 1952 r.

Polscy koszykarze w finale mistrzostw Europy

Nasi koszykarze uczestniczący w X Mistrzostwach Europy w Sofii odnieśli drugie zwycięstwo, zapewniając sobie miejsce w puli finałowej. W sobotę, 22 bm. Polacy wygrali z drużyną Austrii 62:38. Tak więc z I grupy eliminacyjnej do finałów wchodzą ZSRR i Polska, natomiast z II grupy Węgry i Rumunia. Wyniki przedpołudniowych spotkań eliminacyjnych Rumunia — Finlandia 83:72, Szkocja — Albania 65:42, Węgry — Belgia 84:50.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela 23 czerwca

PIŁKA NOŻNA — rozgrywki A-klasowe: Orion — Orkan boisko przy placu 9 Maja — godz. 11, Metalowiec — Budowlani — boisko przy ul. Kilińskiego 188 — godz. 11, Bawełna — Energetyk — boisko przy ul. Ogrodowej 28a — godz. 11, DKS — Prosna (Wieruszów) — park Ludowy — boisko III — godz. 11, Victoria — Unia (Skierniewice) — boisko przy ul. Kilińskiego 188 — godz. 17.30.

Polacy zdecydowanymi faworytami

w lekkoatletycznym spotkaniu z CSR

O przedmeczowych nastrojach w Pradze donosi nam czechosłowacki dziennikarz J. Kotrba

Za niespełna tydzień odbędzie się w Krakowie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — CSR. Spotkania te mają już swoją tradycję. Ostatnio lekkoatleci Polski i CSR zmierzyli się w 1955 r. w Brnie i Polacy wówczas przegrali. Od tego czasu zmieniło się jednak wiele. W lekkoatletyce CSR daje się zaobserwować pewien zastój, nie widać też młodych zawodników, którzy by mogli zastąpić, względnie dorównać, dawnej reprezentacji.

Szereg naszych reprezentantów, łącznie z **Zatopkiem, Skoblą, Jungwirthem i Mertą** reprezentuje jeszcze wysoką klasę i osiąga wyniki na miarę światową, lecz za nimi wytworzyła się pustka zwiastująca nawet pewien kryzys. Kto zastąpi starych naszych weteranów bieżni, skoczni lub rzutni?

Tymczasem w Polsce lekkoatletyka poczyniła ostatnio olbrzymi skok naprzód. Polscy lekkoatleci osiągają podziwu godne wyniki, a zawdzięcza je ona nie tylko **Sidle, Chromikowi, Adamczykowi, Kopycie** względnie **Krzyszkowiakowi,** którzy odnoszą piękne i wartościowe triumfy na zawodach międzynarodowych, ale i dziesiątkom utalentowanych zawodników i zawodniczek.

W Czechosłowacji polska lekkoatletyka cieszy się doskonałą opinią, a jej reprezentacja państwowa oraz poszczególni zawodnicy zaliczani są do elity europejskiej, ba nawet światowej. Nic więc dziwnego, że w nadchodzącym spotkaniu w Krakowie bardzo poważne szanse na zwycięstwo przyznaje się u nas Polakom.

Oszczep, tyczka, młot i 400 m ppł. to niezaprzeczalna domena Polaków. W tych konkurencjach odniosą oni chyba zwycięstwo 8:3 (wg punktacji 5, 3, 2, 1). **Jedyna nasza nadzieja to średnie dystanse,** toteż tutaj można oczekiwać pięknej i zaciętej walki, gdyż poziom stron walczących jest raczej wyrównany.

Natomiast zgoła inaczej przedstawia się sprawa w sprintach, gdzie straciliśmy doskonałego **Mandlika,** który definitywnie już zdradził lekkoatletykę na rzecz piłki nożnej. Jako powód swojego odstępstwa podaje, że niemal w każdym sezonie doznawał kontuzji (naderwanie ścięgna), co unieruchamiało go na dłuższy okres czasu. Gdy gra natomiast w piłkę nożną, takie kontuzje nie przytrafiają mu się.

Wręcz **kiepsko zapowiadają się dla nas biegi na 5 i 10 km,** ponieważ start **Zatopka** bynajmniej nie jest zagwarantowany, a pozostali: **Tomis, Rudolf, Kantorek, Graff, Jurek** nie są w stanie dorównać polskim długodystansowcom. **Niepowodzenie to powinniśmy powetować sobie w rzutach, bowiem kula i dysk to najsilniejsze punkty reprezentacji CSR,** a start **Skobli i Plihala** jest pewny, jak również dyskobolj **Merty i Czihaka,** którzy legitymują się ostatnio wynikami 54.36 i 50.89 m. Natomiast **nikt chyba nie wątpi o zwycięstwie Polaków w oszczepie,** gdzie **Sidło** jest klasą dla siebie. Niestety i tutaj będziemy musieli się zadowolić wynikiem 3:8. **W skokach sytuacja przedstawia się mniej więcej tak jak w rzutach,** a więc znów oczekujemy wyrównanej walki, a o wyniku punktacji tej konkurencji zadecyduje forma zawodników w dniu meczu.

Tak więc według dość pobieżnie przeprowadzonych papierowych obliczeń Polacy są w przewadze a więc bezwzględnymi faworytami na zwycięstwo. Jedyna nasza nadzieja to bojowość i ambicja naszych reprezentantów. Na nie właśnie liczymy. Liczymy również, że poziom sportowy krakowskiego meczu będzie wysoki.

Niemal identyczne są szanse naszego zespołu kobiecego. **Polki bowiem również uchodzą za zdecydowane faworytki,** gdyż my, poza dyskiem i kulą, nie mamy się czym pochwalić. **Stanowczo polska drużyna jest lepsza.**

JAN KOTRBA

Czy członkowie łódzkiego AZS

znajdą się w ekipie wyjeżdżającej na Akademickie Mistrzostwa Świata

Akademicy łódzcy mają kilku wybitnych sportowców, którzy liczą poważnie na znalezienie się w reprezentacji Polski wybierającej się na Akademickie Mistrzostwa Świata do Paryża. Na temat przygotowań i szans naszych akademików rozmawiamy z jednym z działaczy łódzkich AZS p. Mazerantem.

— *Specjalną uwagę zwracamy na obie nasze florecistki, a mianowicie na Mirowską i na Wacek. Zasadniczo biorąc, to zostały one już zakwalifikowane na wyjazd do Paryża, ale będą musiały wziąć dodatkowo udział w zawodach kontrolnych. Trener ich, były olimpijczyk B. Banaś, dokłada starań, by tak Wacek jak i Mirowska mogły zdać swoje ostatnie sportowe egzaminy i reprezentować nasz sport na planszach w Paryżu.*

— Czy na tym kończą się szanse łodzian?

— *Nie. Liczymy przede wszystkim na Radomskiego w piłce siatkowej. Wytypowany on został do reprezentacji Polski na Festiwal do Moskwy. Po powrocie z Festiwalu znajdzie się Radomski razem ze swoim kolegą Kosińskim na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami. Trenerem ich jest Grochowski. Warto tu nadmienić, że Kosiński powołany został ostatnio do reprezentacji Polski juniorów na mecz z CSR.*

— A w jakiej formie jest Gutowski?

— *Trener Gutowskiego — Chrzaszcz jest dobrej myśli. W trójskoku osiągnął on 14.66 a w skoku w dal skacze regularnie w granicach 7 metrów. Konkurencja jest tutaj bardzo silna. O wyjeździe Gutowskiego do Paryża zdecydują jego następne starty, których będzie sporo. Wszyscy wspomniani kandydaci trenować będą w Łodzi, względnie na projektowanych obozach w Zakopanem i w Warszawie.*

— Kiedy ostatecznie odbędą się zawody w Paryżu?

— *Mistrzostwa Akademickie Świata wyznaczone zostały na drugą połowę sierpnia. Otwarcie nastąpi dokładnie 25. VIII. Do tego czasu może jeszcze wiele się zmienić, ale my osobiście liczymy się poważnie, że w drużynie wyjeżdżającej z Polski znajdzie się kilku akademików łódzkich.*

Georges Simenon (7)

GOSPODA „Pod dzielnym żeglarzem"

Przekład: Bolesława Surówki

Bał się, był bowiem pewny, że w celi nastąpi jakaś melodramatyczna scena, z płaczem, okrzykami, przysięgami, pocałunkami i tak dalej. Tymczasem wszystko rozegrało się zupełnie inaczej, w sposób bardziej prosty, ale równocześnie bardziej — znaczący.

Le Clinche mu się podobał, właśnie przez to trzymanie się na dystans i przez tę jakąś wewnętrzną koncentrację.

Przed jakimś sklepem natknął się na P'tit Louisa, trzymającego w ręku parę żeglarskich gumowych butów.

— Gdzie idziesz P'tit Louis?

— Sprzedać te chodaki. A może pan by ode mnie je kupił? To są najlepsze kanadyjskie buty. Takich w całej Francji pan nie znajdzie. Wszystkiego dwieście franków...

P'tit Louis był mimo wszystko z lekka zaniepokojony widokiem komisarza i chętnie by poszedł dalej swoją drogą.

— Słuchaj, czy ci nie przyszło kiedyś do głowy, że kapitan Fallut miał, jak to się mówi, zajączki w głowie?

— Wie pan, panie komisarzu, jak człowiek jest w maszynowni na dnie statku, to nie bardzo tam widzi, co się dzieje na pokładzie...

— Ale niemniej jednak ten „człowiek" o tym mówi! No więc...?

— Pewnie, że tam się właściwie działy dziwne historie...!

— Jakie na przykład?

— Wszystkie... i żadne. Trudno to wytłumaczyć. Zwłaszcza jak już człowiek jest raz na lądzie...

Balansował trzymanymi w ręku butami, a właściciel sklepu z przyborami żeglarskimi stał na progu i patrzał na nie wzrokiem znawcy i kupca. P'tit Louisowi było pilno do ubicia interesu.

— Pan chyba już mnie nie potrzebuje, panie komisarzu?

— Chwileczkę! Kiedy to się właściwie zaczęło?

— Zaraz, od początku. Statek, to pan wie — albo jest on zdrowy, albo jest chory. A nasz „Ocean" był chory!

— Źle dawał się prowadzić?

— I to, i inne rzeczy...! Co ja mogę panu powiedzieć? To są historie, które właściwie nie mają sensu, ale mimo to istnieją... A dowód na to jest taki, że wszyscy spodziewaliśmy się, że z tej wyprawy nie wrócimy... A to prawda, panie komisarzu, że o tę historię z portfelem, to nie będę miał już żadnych nieprzyjemności?

— Zobaczymy...

Port był prawie że pusty. W lecie wszystkie większe kutry rybackie przebywają na łowiskach Nowej Funlandii, z wyjątkiem mniejszych jednostek, które łowią tzw. świeżą rybę u wybrzeży Bretanii i Normandii. W porcie więc znajdował się tylko „Ocean", dominujący swą ciemną sylwetką nad otoczeniem oraz wydający z siebie niezbyt przyjemny zapach psującej się ryby.

Przy wagonach-chłodniach stał jakiś mężczyzna w skórzanych sztylpach i w czapce niby pół-marynarskiej, okolonej jedwabnym sznurkiem.

— Czy to jest armator? — zapytał Maigret jakiegoś przechodzącego obok urzędnika celnego.

— Tak... dyrektor firmy „La Morue Française".

Komisarz się przedstawił. Tamten spojrzał na niego nieufnym i trochę złym wzrokiem, nie przestając obserwować wyładunku statku.

— Co pan sądzi o zabójstwie pańskiego kapitana?

— Co ja sądzę...? Sądzę, że mam zepsutych już osiemset ton dorsza! I jeżeli to wszystko tak dalej będzie się ciągnęło, to „Ocean" w tym roku już nie wyjedzie na drugą kampanię! I wiem także, że to nie policja nam tu coś pomoże i wyrówna deficyt!

— Ale pan miał zaufanie do Falluta, prawda?

— Owszem. No i co z tego?

— Czy pan przypuszcza, że to może telegrafista...

(c. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik"

D-29 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.